

W numerze:

20 stron

- ◆ DIAGNOZA I PROGNOZA
- ◆ IMPREZY ◆ CZYNSZE I PODATKI
- ◆ PODATKI ◆ KONKURSY ◆ FOLLY

SKUP ZŁOMU

MAKULATURY
METALI KOLOROWYCH

Ceny korzystne

Zapraszamy !

Wronki, ul. Mickiewicza 26 / Baza GS

Rok V, nr:

12 (47)

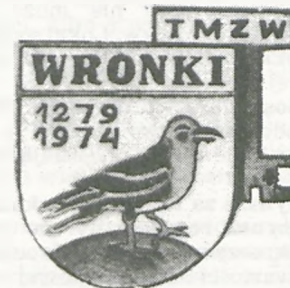
grudzień 1994 r.

Cena 10000 zł

wronieckie

MIESIĘCNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy



ISSN 1231-5680



RAZEM

Razem
zawsze różnie
zawsze jest weselej
Słońko mocniej grzeje
liście zielenieją
Razem można robić
wiele miłych rzeczy
iść na spacer razem
razem się pouczyć
I choinkę razem
ubierać jest miło
czekać na gwiazdorka
i zerkać do worka
Ale to nie wszystko!
W wigilijny wieczór
trzeba siąść przy stole
razem kolędować
i razem świętować!!

[Martyna]



Pogodnych, miłych Świąt
w gronie najbliższych
przy bogatszym niż zwykle stole
w atmosferze spokoju i radości
wszystkim Czytelnikom

życzy
Redakcja

Rys. Witold Konieczny

Podstawowe zasady ustalania czynszów, dodatków mieszkaniowych i ryczałtów opałowych określa ustawa z dnia 2 lipca 1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz. U. Nr 105, poz. 509). Za ich realizację odpowiedzialne są gminy.

Lokale

Dla lokali mieszkalnych i zamieszkałych normatyw wynosi minimum 10 m kw. powierzchni łącznej pokoi na członka gospodarstwa domowego dla gospodarstw wielorodzinnych lub 20 m kw. dla gospodarstw jednorodzinnych.

Dla lokali socjalnych normatyw określa, że powierzchnia pokoi przypadająca na członka gospodarstwa domowego nie może być mniejsza niż 5 m kw. Lokal socjalny to lokal o obniżonej wartości użytkowej.

Gospodarstwo domowe jest to gospodarstwo prowadzone przez osoby stale razem mieszkające.

Czynsze za lokale mieszkalne

Czynsz regulowany nie może przekroczyć w stosunku rocznym 3% wartości odtworzeniowej lokalu. Czynsz ustala Rada Miasta i Gminy, uwzględniając czynniki podwyższające i obniżające wartość użytkową lokalu: położenie budynku, usytuowanie lokalu w budynku, wyposażenie, ogólny stan techniczny lokalu i budynku. Rada określa też, z jakimi osobami i w jakiej kolejności należy zawierać umowy najmu.

Czynsz wolny obowiązuje dla lokali o powierzchni użytkowej większej niż 80 m kw., ponieważ określa tak ustawa.

Czynsz regulowany i wolny Rada Miasta i Gminy ustala dla własnych zasobów mieszkaniowych. Czynsz jest płatny miesięcznie z góry, do dnia 10. każdego miesiąca, do rąk wynajmującego lub na wskazany rachunek. Termin wypowiedzenia czynszu wynosi trzy miesiące.

Czynsze regulowane, uchwalone przez Radę Miasta i Gminy, obowiązują również przez najbliższe 10 lat, licząc od wejścia ustawy w życie, tj. od dnia 12 listopada 1994 r. we wszystkich budynkach prywatnych, pod warunkiem, że lokator nabył prawo do mieszkania w trybie dotychczas obowiązującego prawa lokalowego.

Dodatki mieszkaniowe

Przysługują one osobom posiadającym tytuł prawny do zajmowanego lokalu. Dochód brutto (przed opodatkowaniem) nie powinien przekroczyć 150% najniższej emerytury dla gospodarstw jednoosobowych lub 100% najniższej emerytury dla gospodarstw wieloosobowych.

Dodatek nie przysługuje:

1. najemcy opłacającemu czynsz wolny;

2. podatnikom podatku rolnego, z wyjątkiem nauczycieli (Karta Nauczyciela);

3. osobom prowadzącym w zajmowanym lokalu działalność gospodarczą;

4. najemcom lokali socjalnych - przy czym Rada MiG może przyznać dodatki mieszkaniowe tym najemcom, jeżeli gminy nie korzystają z dotacji Skarbu Państwa.

W domach prywatnych jednorodzinnych dodatek przysługuje tylko wtedy, jeżeli powierzchnia użytkowa domu nie przekracza 70 m kw. Jeżeli właściciel domu jednorodzinny zajmuje część tego domu, to dodatek należy się właścicielowi w wysokości odnoszącej się do zajmowanej części domu.

Dodatek mieszkaniowy wypłaca się zarządcy domu. Dodatek dotyczący domu jednorodzinny wypłaca się do rąk własnych właściciela. Wpłata dodatków mieszkaniowych jest zadaniem własnym gminy. Dodatki mieszkaniowe wypłaca się również członkom spółdzielni mieszkaniowych i w przypadku budynków zakładowych, jeżeli mieszkańcy posiadają tytuł prawny do zajmowanego lokalu.

Przepisów ustawy nie stosuje się do lokali będących w dyspozycji jednostek organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej, Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie Służby Więziennej.

Wysokość dodatku

Stanowi ona różnicę między wydatkami przypadającymi na normatywną powierzchnię użytkową lokalu, a wydatkami ponoszonymi na ten lokal przez osobę otrzymującą dodatek.

Udział własny najemcy w czynszu:

Każdy najemca zakwalifikowany do otrzymania dodatku mieszkaniowego obowiązany jest opłacać tzw. udział własny w czynszu, którego wysokość określa się w sposób następujący:

- 15% miesięcznego dochodu gospodarstwa w gospodarstwach jednoosobowych;

- 12% dochodu gospodarstwa w gospodarstwach 2- do 4-osobowych;

- 10% dochodu gospodarstwa w gospodarstwach 5-osobowych i większych.

Jeżeli dochód na członka gospodarstwa domowego jest wyższy od 100% lub 150% najniższej emerytury, a kwota nadwyżki nie przekracza dodatku mieszkaniowego, to należy dodatek obniżyć o tę kwotę.

Jeżeli powierzchnia użytkowa lokalu jest mniejsza lub równa nor-

Czynsze i dodatki

matywnej powierzchni użytkowej, to dodatek ustala się w wysokości różnicy między wydatkami poniesionymi na ten lokal, a odpowiednią kwotą wynikającą z udziału własnego.

Jeżeli powierzchnia lokalu jest większa od normatywnej (do 30%) - dodatek oblicza się i wypłaca proporcjonalnie do powierzchni normatywnej lokalu.

Powierzchnia normatywna

Powierzchnia użytkowa lokalu nie może przekraczać:

35 m kw. dla 1 osoby

40 m kw. dla 2 osób

45 m kw. dla 3 osób

55 m kw. dla 4 osób

65 m kw. dla 5 osób

70 m kw. dla 6 osób i więcej

Wyżej wymienione normy powierzchni użytkowej podwyższa się o 10 m kw., jeżeli w gospodarstwie domowym żyje osoba niepełnosprawna, korzystająca z wózka inwalidzkiego.

Dodatek nie przysługuje, jeżeli powierzchnia użytkowa lokalu w domach wielorodzinnych przekracza powierzchnię normatywną o więcej niż 30%.

Maksymalna powierzchnia użytkowa lokalu

45,5 m kw dla 1 osoby

52 m kw. dla 2 osób

58,5 m kw. dla 3 osób

71,5 m kw. dla 4 osób

84,5 m kw. dla 5 osób

91 m kw. dla 6 osób i więcej

Wydatki na normatywną powierzchnię użytkową lokalu oblicza się, dzieląc wydatki na lokal zajmowany, przez jego powierzchnię użytkową i mnożąc przez powierzchnię normatywną.

Dodatek mieszkaniowy przysługujący w formie decyzji administracyjnej na okres 6 miesięcy. Decyzję należy wydać w ciągu miesiąca od daty złożenia wniosku.

Wydatki na lokal mieszkalny, stanowiące podstawę obliczania dodatku mieszkaniowego: czynsz, koszty centralnego ogrzewania, opłaty za ciepłą i za zimną wodę, za kanalizację, za wózek śmieci, za windę i antenę zbiorczą.

Uwaga:

Koszty centralnego ogrzewania i opłat za ciepłą wodę dotyczą energii dostarczanej z sieci ciepłowniczych.

Ryczałt na zakup opału

Przyznaje się go w lokalach nie wyposażonych w centralnie dostarczane ciepło i ciepłą wodę.

Za wydatki na cele ogrzewania przyjmuje się limit 7 kWh wg taryfy

I całodobowej dla gospodarstw domowych na 1 m kw. powierzchni użytkowej, do wysokości powierzchni normatywnej, co wynosi:

1 osoba (35 m kw) - 245 kWh na miesiąc

2 osoby (40 m kw) - 280 kWh na miesiąc

3 osoby (45 m kw) - 315 kWh na miesiąc

4 osoby (55 m kw) - 385 kWh na miesiąc

5 osób (65 m kw) - 455 kWh na miesiąc

6 i więcej osób - 490 kWh na miesiąc

Na cele ogrzewania ciepłej wody przyznaje się równowartość 30 kWh według taryfy jw. na 1 członka gospodarstwa.

Niezależnie od form zarządzania zajmowanym lokalem, ryczałt opałowy w każdym wypadku wypłaca się do rąk wnioskodawcy, w wysokości odpowiadającej procentowemu udziałowi wydatków obliczonych w sposób określony w ustawie, w całości wydatków.

Uwaga:

Zgodnie z postanowieniami ustawy, naliczone dodatki mieszkaniowe i ryczałty opałowe nie będą wypłacane osobom zalegającym z opłatą czynszu, do czasu uregulowania zaległości.

podpisał z-ca burmistrza
Bogdan Szymkowiak

[Od red.] Do tej pory wpłynęło ponad 100 wniosków o przyznanie dodatku mieszkaniowego. Wielkość naliczonego dodatku kształtuje się od kilkudziesięciu tysięcy zł do półtora miliona. W przyszłorocznym budżecie zaplanowano na dodatki mieszkaniowe kwotę 1 mld 700 mln złotych (starych, oczywiście).

P.B.

ZMARLI

mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Helena Cypel zm. 11.10.1994 r. - lat 59 (Wronki)
2. Florian Król zm. 18.10.1994 r. - lat 74 (Wronki)
3. Pelagia Wiesiołek zm. 18.10.1994 r. - lat 73 (Wronki)
4. Jan Szcześniak zm. 18.10.1994 r. - noworodek (Wronki)
5. Józef Karski zm. 21.10.1994 r. - lat 64 (Wronki)
6. Stanisław Owczarek zm. 24.10.1994 r. - lat 51 (Wronki)
7. Aniela Dudek zm. 29.10.1994 r. - lat 58 (Wronki)
8. Anna Brzeska zm. 1.11.1994 r. - lat 87 (Stróżki)
9. Beata Pajor zm. 10.11.1994 r. - lat 22 (Wronki)
10. Zofia Ilińska zm. 11.11.1994 r. - lat 89 (Jasionna)
11. Adelajda Jankowiak zm. 13.11.1994 r. - lat 83 (Wronki)
12. Jan Goździerski zm. 15.11.1994 r. - lat 45 (Wronki)
13. Joanna Kaczmarek zm. 19.11.1994 r. - lat 74 (Jasionna)
14. Stanisław Tomalak zm. 27.11.1994 r. - lat 70 (Samolęż)

W chwili składania tego numeru „Wronieckich Spraw” odbyła się (7 grudnia) piąta sesja Rady Miasta i Gminy Wronki. Była to bardzo ważna sesja, podczas której zapadły istotne decyzje dotyczące podatków lokalnych, stawek czynszu za lokale mieszkalne miasta i gminy Wronki na rok 1995. O stawkach podatków lokalnych czytaj na str. 7

O uchwalonym budżecie i zamierzeniach gospodarczych w następnym numerze *Wronieckich Spraw*.

wronieckie sprawy

64-510 WRONKI
ul. Szkolna 2
Tel. (0-67) 540-617

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2
Redagują: Paweł Bugaj (red. naczelny), Artur Firlet, Eligiusz Grupiński, Janusz Łopata-Łowiński, Klemens Stróżyński, Bożena Stróżyńska, Krystyna Tomczak, Bogdan Tomczak, Jaromir Zieliński
Skład komputerowy: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o. Poznań, ul. Junikowska 33 tel. / fax 689-464
Druk: Zakład Poligraficzny JOPPOL Poznań, ul. Łużycka 40 tel. 23-20-51.
Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiustacji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Dyżur redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 — 19.00, ul. Szkolna 2 (Muzeum), tel. 540-617

Od połowy lat sześćdziesiątych obniża się przeciętna długość życia w Polsce. Noworodek płci męskiej ma szansę przeżycia ok. 66,7 lat (28. miejsce w Europie), noworodek płci żeńskiej - 75,7 lat (24. miejsce).

Pogarsza się kondycja zdrowotna społeczeństwa. Największe zagrożenie zdrowia i życia stanowią od lat choroby układu krążenia i nowotwory złośliwe oraz urazy i zranienia, powodujące prawie 79% ogółu zgonów. Pogarsza się także sytuacja epidemiologiczna - nastąpił wzrost zachorowań na różyczkę, wirusowe zapalenie wątroby. Wskaźnik zapadalności na gruźlicę w Polsce (42,7 na 100 tys. ludności) jest dwukrotnie wyższy niż średnio w Europie.

W przekroju terytorialnym bardzo niekorzystna sytuacja występuje w województwach: łódzkim, katowickim, pilskim, wałbrzyskim, elbląskim, szczecińskim i jeleniogórkim. Charakteryzują się one bardzo wysoką tzw. umieralnością przedwczesną ludności, zwłaszcza mężczyzn w wieku 45-64 lata. W przekroju wg gmin sytuacja jest dużo bardziej zróżnicowana i wymaga niewątpliwie przeprowadzenia pogłębionej analizy.

W prognozie demograficznej do 2010 roku wskazuje się na następujące tendencje:

★ Przyrost populacji w wieku produkcyjnym szacuje się w Polsce na 2,6 mln. osób, (największy wśród krajów europejskich). (...) Wobec 3 mln. obecnie bezrobotnych stanowi to główne wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej.

★ Znaczny przyrost młodzieży w wieku szkoły ponadpod-

Diagnoza i prognoza

tawowej (z 2360 tys. w r. 1990 do 2700 tys. w r. 2000) oraz szkoły wyższej (z 3015 tys. w r. 1990 do 3930 tys. w r. 2005). Wynikają z tego określone wnioski co do zmiany struktury naszego szkolnictwa.

★ Przyrost populacji w wieku 20-29 lat, tj. o największej częstotliwości zawierania małżeństw, będzie oznaczał dalszy wzrost zapotrzebowania na mieszkanie.

★ W dalszym ciągu będzie postępował proces starzenia się zasobów pracy. Liczba ludności w wieku 45-59/64 wzrośnie z 6,5 mln. w 1990 roku do 9,2 mln. w 2010 roku, czyli o 2,7 mln. osób.

Starzenie się zasobów pracy nie ułatwi ich przekwalifikowywania w procesie koniecznej restrukturyzacji gospodarki. Starzenie się ludności stanowić będzie poważny problem także dla systemu ubezpieczeń społecznych i systemu opieki społecznej. O ile w 1989 roku na 1000 osób pracujących przypadało 380 pobierających emerytury i renty, to w 1992 roku już 539. Wśród 8,6 mln. emerytów i rencistów jest 3346 tys. rencistów w wieku produkcyjnym. Średni wiek emeryta wynosi 57 lat - jest najniższy w Europie.

[Skrót materiałów Centralne-

go Urzędu Planowania, sygnowanych przez Podsekreterza Stanu, dr Marię Lubere.]

★★★

Urzędowe dane dotyczące sytuacji demograficznej skłaniają do kilku refleksji:

1. Od lat występująca potrzeba wybudowania szkoły podstawowej we Wronkach staje się mniej palącą, niż potrzeba nowej szkoły średniej (populacja chętnych wzrośnie w ciągu dekady o ok. 30%).

2. Szansą gospodarczą, ale i niebezpieczeństwem jest wejście w wiek produkcyjny znacznej liczby młodych ludzi. Albo rozkręci to koniunkturę, jeśli znajdą oni możliwości aktywności gospodarczej, albo stworzy niebezpieczeństwo wstrząsów społecznych, jeśli zasilą sfrustrowaną resztę bezrobotnych.

3. Coraz wyraźniej rysuje się sprzeczność interesów między dwoma wielkimi grupami ludności:

- emerytom i rencistom zależy na tym, aby świadczenia socjalne były zbliżone do zarobków;

- pracownikom (zwłaszcza młodym) zależy, aby wynagrodzenia za pracę były wyraźnie wyższe niż świadczenia socjalne, będące największym obciążeniem budżetu państwa.

4. Rzeczą najbardziej tajemniczą i bulwersującą jest fakt, że w krajowej czołówce województw przodujących pod względem przedwczesnej umieralności, między województwem katowickim a wałbrzyskim, znalazło się województwo pilskie - rolne, bezdymne i lesiste. Kto to wyjaśni?

K.S.

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku
życzę wszystkim mieszkańcom miasta
i gminy Wronki dużo zdrowia, szczęścia
oraz wszelkiej pomyślności.
Niech nadchodzący rok 1995 przyniesie
wszystkim jak najwięcej radości
oraz spokoju w rozwiązywaniu
naszych codziennych problemów.*

*Kazimierz Michalak
Burmistrz Miasta i Gminy
Wronki*

CYTATY NA...

W okresie protestów służby więziennej, w końcu listopada, dziennikarz z *Gazety Wyborczej* grasował po Wronkach. Nasze miasto doczekało się nobilitacji w postaci artykułu Pawła Kwaśniewskiego na 4. stronie tego poczytnego dziennika (numer z dnia 30 listopada br.). Oto kilka cytatów z artykułu „*Lepiej siedzieć niż pilnować*”:

„Kapral Bogdan ma 32 lata, niepracującą żonę, dwoje dzieci i niecałe 5 mln. na rękę. Gdyby jego rodzina wydawała na jedzenie tyle, ile wynosi stawka żywieniowa więźniów, Bogdana stać by było jeszcze tylko na opłatę za służbowe dwupokojowe mieszkanie.”

„Skazani zjadają codziennie po 3200 kalorii za 24,5 tys. zł. W ostatnią sobotę szef kuchni, st. sierż. Witold Maciejewski przygotował na obiad: zupę ogórkową, ziemniaki puree, gulasz z wątróbki i surówkę z porów w majonezie.”

„Tego dnia w domu u Bogdana podano na obiad leniwe. Majorowi Babczyńskiemu żona serwowała naleśniki.”

„Trzy dni przed wypłatą major Jan Babczyński, zastępca naczelnika Zakładu Karnego we Wronkach, wziął na krechę w więziennej kawiarence kawę i papierosy. To dlatego, że jestem jazzfanem - tłumaczy. - Pojechałem z synem do Poznania na koncert Wyntona Marsalisa, a to kosztowało.”

„Mjr Jan Babczyński, ekonomista z wykształcenia, w więzieniu pracuje 16 lat. - Po studiach poszedłem do Amiki - wspomina.



„Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą”.
Błogosław Wroniecką Farę,
Błogosław Parafię naszą,
Błogosław Wronieckie Seminarium
Franciszkańskie i Klasztor,
Błogosław Klasztor Sióstr
Służebniczek Maryi,
Błogosław Władze Miasta i Gminy,
Błogosław Wronieckie Zakłady Pracy,
Błogosław Wronieckie Szkoły,
Błogosław Wronieckim Rzemieślnikom,
Błogosław Wronieckiemu Więzieniu,
Błogosław Rodzinom naszym,
Błogosław każdego z nas
I żyj w sercach naszych.

Proboszcz Ks. Jerzy Stachowiak

...TEMAT POSTU

- Ale skusiły mnie pieniądze, w więzieniu było dużo więcej niż tam. Teraz odwrotnie. Tu naczelnik kryminału zarabia dwa razy mniej niż średni dozór w kuchenkach.”

Po lekturze tego wstrząsającego artykułu długo nie mogłem przyjść do siebie. Szef więziennictwa, Paweł Moczydłowski (zdymsjonowany na własną prośbę) groził głodówką. Wygląda na to, że „doły więzienne” takową prowadzą już od dłuższego czasu.

Pomyślałem więc o wystosowaniu apelu do wronieckich nauczycieli i pracowników służby zdrowia o „zrzutkę” na głodujących pracowników więziennictwa. Ale postanowiłem najpierw pewne dane przeliczyć.

Stawka żywieniowa w więzieniu to niecałe 25 tys. zł na osobę dziennie. Czterooosobowa rodzina kaprała Bogdana, żyjąc na luksusowym poziomie skazanego, wydałaby więc dziennie na żywność 100 tys. zł, miesięcznie trzy miliony. Czy rzeczywiście opłaty za służbowe dwupokojowe mieszkanie sięgają dwu milionów złotych miesięcznie, jak twierdzi dziennikarz w pierwszym cytacie?

★★★

Gazetowa licytacja, które zawody są bardziej pokrzywdzone i którym się więcej należy, sprawia już tylko żałosne wrażenie. I żal tych, którzy w takie prasowe szopki dają się wmanipulować.

Klemens Stróżyński

**Przedsiębiorstwo Komunalne
Spółka z o.o.
we Wronkach**

Nowe umowy najmu mieszkań

W dniu 2 lipca 1994 r. Sejm uchwalił Ustawę o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Zastępuje ona dotychczas obowiązujące „Prawo lokalowe” i wprowadza szereg zmian w zakresie zaspokajania potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej.

W jednym z artykułów mówi się, że zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych wspólnoty samorządowej jest zadaniem własnym gminy. Zatem gmina jest odpowiedzialna za tworzenie i utrzymanie mieszkaniowego zasobu lokali. Na gminę też położono obowiązek uchwalenia wysokości czynszu za najem lokali, ustalając, że w stosunku rocznym nie może on być większy, niż 3% wartości odtworzeniowej lokalu.

Oprócz czynszu każdy najemca będzie musiał ponosić opłaty za:

- zimną wodę,
- energię cieplną (jeżeli budynek wyposażony jest w instalację CO i CW),
- antenę zbiorczą (jeżeli jest założona),
- energię elektryczną (zakładowi energetycznemu), oraz nowo wprowadzone opłaty za:
- odbiór nieczystości stałych,
- odbiór nieczystości płynnych.

W listopadzie br. zmieniono treść umowy najmu lokalu mieszkalnego, dostosowując ją do obowiązującego prawa. Zasadniczym pytaniem, nurtującym każdego najemcę, jest wysokość czynszu uchwalonego przez Radę. Dzisiaj trudno przewidzieć, jakie będą rozwiązania. Można jedynie domniemywać, że czynsz wzrośnie w sposób wyważony, uwzględniający interesy najemców i możliwości sfinansowania kosztów utrzymania budynków.

Obowiązki i prawa najemcy (wyciąg z umowy najmu)

Najemca jest zobowiązany utrzymać lokal i pomieszczenia do niego przynależne we właściwym stanie technicznym, sanitarnym oraz przestrzegać regulaminu domowego. Najemca jest także zobowiązany dbać i chronić przed uszkodzeniem i dewastacją części budynku przeznaczone do wspólnego korzystania oraz otoczenie budynku.

Do wynajmującego należy w szczególności:

1. utrzymanie w należytym stanie, porządku i czystości pomieszczeń i urządzeń budynku, służących do wspólnego użytku mieszkańców, oraz jego otoczenia,

2. dokonywanie napraw budynku, jego pomieszczeń i urządzeń oraz przywrócenie poprzedniego stanu budynku uszkodzonego, niezależnie od przyczyn, z tym, że najemcę obciąża obowiązek pokrycia szkód powstałych z jego winy,

3. dokonywanie napraw lokali, napraw lub wymiany instalacji i elementów wyposażenia technicznego w zakresie nie obciążającym najemcy, a zwłaszcza:

- a) napraw i wymiany wewnętrznych instalacji wodociągowej, gazowej i ciepłej wody - bez urządzeń odbiorczych, a także napraw i wymiany wewnętrznej instalacji kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania wraz z grzejnikami, instalacji elektrycznej, telefonicznej oraz anteny zbiorczej - z wyjątkiem osprzętu,

- b) wymiany pieców grzewczych, stolarki okiennej i drzwiowej oraz podłóg, posadzek i wykładzin podłogowych, a także tynków.

Najemcę obciąża

naprawa i konserwacja:

1. podłóg, posadzek, wykładzin podłogowych oraz ściennych okładzin ceramicznych, szklanych i innych w kuchni i pomieszczeniach sanitarnych,

2. okien i drzwi,

3. wbudowanych mebli, łącznie z ich wymianą,

4. trzonów kuchennych, kuchni i grzejników wody przepływowej (gazowych, elektrycznych i węglowych), podgrzewaczy wody, wani, brodzików, mis klozetowych, zlewozmywaków i umywalek, wraz z syfonami, baterii i zaworów czerpalnych oraz innych urządzeń sanitarnych, w które lokal jest wyposażony, łącznie z ich wymianą,

5. osprzętu i zabezpieczeń instalacji elektrycznej, z wyłączeniem wymiany przewodów oraz osprzętu anteny zbiorczej,

6. pieców węglowych i akumulacyjnych bądź wymiana zużytych elementów,

7. stałego centralnego ogrzewania, a w wypadku, gdy nie zostało ono zainstalowane na koszt wynajmującego, także jego wymiana,

8. przewodów odpływowych urządzeń sanitarnych aż do pionów zbiorczych, w tym niezwłoczne usuwanie ich niedrożności,

9. innych elementów wyposażenia lokalu i pomieszczeń przynależnych, poprzez:

- a) malowanie lub tapetowanie oraz naprawę uszkodzeń tynków ścian i sufitów,

- b) malowanie drzwi i okien od strony wewnętrznej, wbudowanych mebli, urządzeń kuchennych, sanitarnych i grzewczych,

w celu ich zabezpieczenia przed korozją.

Poza naprawami, o których mowa wyżej, najemca jest zobowiązany do naprawy szkód powstałych z jego winy.

Najemca może wprowadzić w lokal ulepszenia tylko za zgodą wynajmującego i na podstawie pisemnej umowy, określającej sposób rozliczeń z tego tytułu.

Z tytułu najmu lokalu najemca zobowiązany jest **opłacać czynsz** oraz uiszczać opłaty za energię elektryczną, energię cieplną, gaz, wodę i inne świadczenia, w szczególności za odbiór nieczystości stałych i płynnych oraz antenę zbiorczą. Czynsz jest płatny miesięcznie z góry do dnia 10 każdego miesiąca, w kasie Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o. we Wronkach lub na jego rachunek w PBKS F/Wronki nr 365652-404-131. Opłaty, o których mowa w następnym akapicie, płatne są za okresy miesięczne z dołu, w terminie i w sposób określony dla czynszu. Pozostałe opłaty najemca uiszcza bezpośrednio usługodawcy. W razie zwłoki w uiszczeniu należności z tytułu czynszu, wynajmującemu przysługuje prawo naliczania odsetek ustawowych.

Pozostałe opłaty ustala się:

- a) za wodę wg obowiązującej aktualnie ceny i ilości zużytej wody przez gospodarstwo domowe najemcy:

- wg wskazań urządzenia pomiarowego w mieszkaniu;

- wg przeciętnego zużycia na 1 osobę w budynku, obliczonego na podstawie wskazań wodomierza głównego,

- b) za odbiór nieczystości płynnych do kanalizacji miejskiej wg aktualnie obowiązującej ceny i ilości ścieków równej ilości zużytej wody,

- c) za odbiór nieczystości płynnych z szamb wg aktualnie obowiązującej ceny i liczby m sześć. wywiezionych nieczystości, przypadających na gospodarstwo domowe, z zachowaniem proporcji do liczby osób,

- d) za energię cieplną wg aktualnie obowiązującej ceny i zgodnie z zasadami określonymi przez Ministra Finansów,

- e) za ciepłą wodę wg aktualnie obowiązującej ceny i zgodnie z zasadami określonymi przez Ministra Finansów,

- f) za antenę zbiorczą wg aktualnie obowiązującej ceny i liczby gniazd w mieszkaniu,

- g) za wywóz nieczystości stałych wg aktualnie obowiązującej ceny jednostkowej i ilości wywiezionych nieczystości, przypadających na gospodarstwo domowe, z zachowaniem proporcji do liczby osób.

Wysokość opłat w dniu zawarcia umowy najmu określa załącznik do niej. O każdorazowej zmianie wysokości opłat wynajmujący powiadamia najemcę na piśmie. Doręczenie powiadomienia po terminie zapłaty opłat nie zwalnia najemcy od obowiązku uiszczenia opłat w nowej wysokości.

Alfred Piotrowski

W następnym numerze WS podamy stawki czynszów za gminne lokale mieszkaniowe, obowiązujące w 1995 roku. [Red.]

Stolarstwo Meblowe

Jan Najder

Ciszkowo 18, tel. Lubasz 55-62-71 (po 17⁰⁰)



Zestawy kuchenne w różnych wersjach
z nowoczesnym halogenowym oświetleniem
robione na zamówienie

Piecyski hiszpańskie
na gaz butlowy tanio poleca

PROMOTECH

Brzeźno 20, tel. 55-19-83
dodatkowo: materiały pokryciowe;
ondulina, ondura, papy termozgrzewalne

— sprzedaż i usługi —
(Faktury VAT)

Sprzedam

dom wolno stojący
przy ul. Kwiatowej 7

Informacja:
Wronki, tel. (067) 541-268

Harcerskie śpiewanie

Już po raz dziesiąty szczerp AN-TYDES był organizatorem Hufcowego Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Szamotułach.

Ponieważ jesteśmy zawsze tam, gdzie się coś dzieje, i na dodatek bardzo lubimy śpiewać, w sobotni listopadowy ranek pojechaliliśmy pociągami do Szamotuł.

W zeszłym roku śpiewaliśmy wszyscy, w tym roku druha „Gro-

szek”, odpowiedzialny w naszej drużynie za festiwal, wybrał trzy „słowiki”, śpiewające „wysokim C”. Były to drużyny: **Aga Ostrowska, Beata Ociepa i Natalia Białyńska**, które przy akompaniamencie „Groszka” zaśpiewały trzy piosenki: „Dom malowany”, „Jest sroga zima” i „Dalej, wesoło”.

W skład jury wchodził przedstawiciel występujących drużyn, komendant hufca, dhna Maria Lasicka, i przedstawicielka organizatorów. Naszą drużynę w jury reprezentował dh Grzegorz Maciś, nasz specjalny gość z Jarosławia (z drużyny sanitarno - medycznej ANAKONDA), który przemierzył całą Polskę, by dotrzeć z nami na festiwal.

W IX Festiwalu Piosenki zajęliśmy drugie miejsce, a w tym roku drużynki wyśpiewały nam pierwsze. Odebraliśmy z rąk komendantki dyplom oraz nagrodę 300.000 zł. Nasza radość jest ogromna!

12 DHOSP Chęcchacze



OGŁOSZENIE DLA CIEBIE Chęcchacze

zapraszają miłośników karnawałowego szaleństwa
na zabawę karnawałową
w sali Domu Kultury we Wronkach.

Już 7 stycznia '95 (sobota) za 250 tys. zł od pary
zapewniamy:

- dobrą kolację
- dobrą zabawę
- niespodzianki.



Informacje i bilety: tel. 541-307 (wieczorem).

Wraz z odejściem ks. Marka Celki z parafii św. Katarzyny przestała ukazywać się redagowana przez niego parafialna gazetka „Święta Katarzyna”. Po dwóch latach parafia św. Katarzyny wznowiła wydawanie swojego biuletynu pod zbliżoną nazwą - „Katarzynka”.

Nowe pismo, pod redakcją ks. Wojciecha Szalały, jest również miesięcznikiem, lecz już profesjonalnie wydawanym (skład komputerowy, druk offsetowy), z kolorową okładką. Grudniowy - świąteczny numer „Katarzynki” jest trzecim, jaki ukazał się w nowej edycji.

Na szesnastu stronach (formatu A-5) parafialnego biuletynu znajdują się informacje o pracy parafii, o udzielonych chrztach, ślubach i zgonach para-

fian. Stałą pozycją jest słownik pojęć, zwrotów i symboli religijnych, oraz kalendarz liturgiczny.

Z bieżącymi wydarzeniami liturgicznymi kościoła wiąże się w znacznej mierze tematyka publikacji. Są tutaj zawarte głębokie przemyślenia na temat nauki kościoła, refleksje i zwierzenia młodzieży wyrażone często w poetyckiej formie, można znaleźć także informacje dotyczące planowania rodziny i środków antykoncepcyjnych.

Po „Katarzynkę” sięgają młodszy i starszy, czyta ją z każdym wydaniem coraz więcej rodzin. Wydawanie „Katarzynki” w nakładzie (jak dotąd) 600 egzemplarzy trochę grosza kosztuje, a pieniądze uzyskane ze sprzedaży (3000 zł za egz.) są niewystarczające. Stąd potrzeba pozyskiwania sponsorów. Na razie ich nie brakuje, znajdują się nawet spoza parafii, ba - nawet spoza naszej gminy. Ostatnia strona „Katarzynki” służy reklamie fundatora.

„Katarzynie” i Redakcji - szczęście Boże!

P.B.

...jutro podejść do Ciebie z opłatkiem.

Właściwie to już dzisiaj, bo północ właśnie mija.

Zastanawiam się nad tym, co chciałabym Tobie jutro - dzisiaj powiedzieć. Nie wiem, czego Tobie życzyć, nie widzieliśmy się przecież tak długo... Powinnam Ciebie przeprosić, powiedzieć coś wreszcie od serca...

Nie chcę uczynić z łamania się opłatkiem tylko miłego zwyczaju składania życzeń. Dla mnie, pewnie tak, jak i dla Ciebie, to coś więcej...
[Bobo]



Powrót Chrystusa Króla



Statua Chrystusa Króla jest już we Wronkach. 3 grudnia z Piekar Śląskich przywiózł ją bezpłatnie pracujący na Śląsku organmistrz, pan **Bronisław Cepka**.

Nie wiadomo, kiedy posąg Chrystusa stanie na cokole, być może będzie już stał, gdy ukaże się numer *Wronieckich Spraw*. W momencie zamykania numeru komitet budowy nie był jednomyślny. Jedni chcą poczekać do wiosny, a inni, nie czekając na pełne wykończenie, chcą stawiać figurę i dokonać uroczystego odsłonięcia jeszcze w grudniu.

Wokół cokołu ukończono budowę ogrodzenia, osadzono drewniane elementy płotu. Wykonał je **Piotr Frank**, korzystając z uprzejmości Marka Koprasy, który udostępnił swoje maszyny do obróbki drewna. Gorące podziękowania należą się Nadleśnictwu Wronki za ofiarowanie na ten cel drewna. Składamy je na ręce **Stanisława Żołądkowskiego**, którego życzliwości ten dar zawdzięczamy. Zainstalowane zostały również dwie stylowe latarnie. Przy pracach tych szczególnie angażowali się: **Piotr i Tomasz Frank, Jan Babik, Wiktor Młynarczyk i Henryk Liniewicz**.

Do ukończenia budowy obelisku pozostało jeszcze obłożyć stopnie cokołu, podłączyć prąd do latarni, wykonać tablicę i, oczywiście, osadzić posąg. Pieniądze, które do tej pory zebrano, już prawie w całości wydatkowane. Komitet budowy oczekuje na kolejne wpłaty sądząc, że ofiarodawców nie zabraknie, bo koniec budowy już bliski.

Kolejni ofiarodawcy (do 4 grudnia '94):

Roman Baksalara, Teresa Burzyńska, Pelagia Bzdreka, Maria Chojan i Witold Konieczny, Ewa Dojas, Zygmunt Forbrich, Grażyna i Bogdan Gabryelczyk, Piotr Kita, Aleksandra Łausz, Zofia Meisnerowska, Jerzy Paczkowski, Wiesław Pupiec, Marian Radomski, Daromiła Radzej, Ilona Skwierczyńska, Elżbieta Szulc, Kazimiera Tonak, Zygfryd Woźny, Krystyna Wrembel, Helena Zielińska, rodzina z Łąkowej 19, firma SZCZOTPOL.

Dotąd na budowę figury Chrystusa Króla zebrano ok. 37 mln. zł. Komitet składa serdeczne podziękowania ofiarodawcom, szczególnie gorąco dziękuje firmie SZCZOTPOL: Antoniemu, Markowi i Stanisławowi Spychałom oraz Waldemarowi Jaryszowi.

[Red.]



Telefon alarmowy

Komendant Straży Pożarnej we Wronkach, **Stefan Kaszkowiak**, informuje, że mimo zmiany numerów telefonicznych w Fabryce Kuchni, **telefon alarmowy pożarowy pozostaje ten sam - bezpośredni 998**. Przypominamy, że wszystkie połączenia z numerami alarmowymi (pozostałe: 997 - Policja, 999 - Pogotowie Ratunkowe) uzyskuje się bezpłatnie, także z ulicznych automatów.

Zbliżają się święta, przed nami noc sylwestrowa i karnawał. Straż Pożarna apeluje o ostrożne obchodzenie się ze środkami pirotechnicznymi, niestety, powszechnie dostępnymi również dla dzieci. W wyniku nieodpowiedzialnego ich stosowania nie trudno o pożar, poparzenia lub kalectwo.

Zmiany w przepisach

Rejonowy Urząd Pracy w Czarnkowie informuje, że kolejny raz w tym roku wchodzi w życie nowelizacja ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu. Od 1 listopada 1994 r. zmiany dotyczą:

1. do trzydziestoletniego stażu pracy w przypadku kobiet i trzydziesto-
pięcioletniego stażu pracy w przypadku mężczyzn, pozwalającego na
przedłużanie prawa do pobierania zasiłku do czasu nabycia praw
emerytalnych, wlicza się teraz nie tylko stosunek pracy (stosunek
służbowy), lecz także udokumentowany okres podlegania ubezpiecze-
niu społecznemu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej;
2. również do 25- 30-letniego stażu pracy, stanowiącego podstawę do
wydłużonego okresu pobierania zasiłku w wymiarze do 18 miesięcy,
wlicza się dodatkowo okres podlegania ubezpieczeniu społecznemu
z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej;
3. bezrobotnemu, któremu przyznano prawo do emerytury lub renty za
okres, za który otrzymał zasiłek dla bezrobotnych, ZUS wypłaca
świadczenia pomniejszone o kwotę odpowiadającą wysokości wypła-
conych zasiłków; pomniejszona kwota zasiłków dla bezrobotnych nie
może być wyższa niż przyznana za ten okres emerytura lub renta;
4. Rejonowy Urząd Pracy może przez okres 12 miesięcy zwracać za-
kładowi pracy, który zatrudnił skierowanego absolwenta, część ponie-
sionych kosztów na wypłacane wynagrodzenie, nagrody i zasiłki
z ubezpieczenia społecznego oraz opłacane składki na ubezpieczenie
społeczne w wysokości uzgodnionej, nie przekraczającej 36% przecięt-
nego wynagrodzenia. Dotychczas refundowano zakładowi pracy część
kosztów wynagrodzenia przez okres 9 miesięcy.

Od 1 stycznia 1995 roku przywraca się prawo do zasiłków osobom, które
na mocy ustawy z 1989 roku uzyskały prawo do zasiłku; kobiety po
przepracowaniu 15 lat, mężczyźni 20 lat nawet wtedy, gdy nie przep-
racowali 180 dni w ciągu roku przed uzyskaniem zasiłku. Zmieniła to
ustawa z 1991 roku, pozbawiając te osoby uzyskanych uprawnień. O ile te
osoby są nadal bezrobotne, przysługuje im prawo do zasiłku uzupeł-
niającego przez 9 miesięcy. Przywrócenie prawa do zasiłku przez okres
uzupełniający następuje na wniosek bezrobotnego.

Uwaga: od 17.11.1994 r. przeciętne wynagrodzenie wynosi 5.486 tys. zł.

OFERTA PRACY

1. Rolnicza Spółdzielnia Produkcji w Izdebnie zatrudni
zootechnika.
2. Spółka Akcyjna Budownictwa we Wronkach „TBS” z siedzibą
w Cmachowie (baza GS) oferuje pracę dla 5 osób w zawodach
budowlanych i stolarzy
(osoby młode, uregulowana służba wojskowa).
3. PPUH „GELG” Wronki zatrudni 2 osoby: **ślusarz mechanik,**
ślusarz narzędziowy, frezer.

Dodatkowe informacje w Biurze RUP we Wronkach, tel. 541-135 w.19.

UCZ SIĘ I ZARABIAJ

**Towarzystwo Naukowe UNIVERSI-
TAS** prowadzi w ramach inicjatyw na
rzecz zbliżenia narodu polskiego i nie-
mieckiego akcję informacyjną w celu
zapoznania maturzystów, studentów
i absolwentów szkół wyższych z moż-
liwościami podjęcia studiów w Niem-
czech.

Studia w Niemczech dla wszystkich
są bezpłatne, tzn. studenci nie wnoszą
żadnych kosztów. Stosunkowo łagodne kryteria
przyjęte dla cudzoziemców dają w prak-
tyce możliwość dostania się na studia
osobom nawet słabo znającym język nie-
miecki. Niektóre uniwersytety organi-
zują dla tych osób bezpłatny, intensywny
kurs językowy.

Studia w Niemczech, oprócz moż-
liwości pogłębienia znajomości języka
niemieckiego i wzbogacenia wiedzy,
stwarzają także warunki do pracy zarob-
kowej, zwłaszcza w okresie długich,
w ciągu roku ponadczteromiesięcznych
przerw międzysemestralnych. W więk-
szości uniwersytetów działają specjalne
komórki, pomagające studentom w zna-
lezeniu dorywczej pracy. Istnieje także
możliwość uzyskania stypendium.

Dostać się na studia w Niemczech nie
jest wcale trudno, pod warunkiem, że
pozna się dokładnie procedurę kwalifi-
kacyjną oraz załatwi formalności zwią-
zane z pobytem w Niemczech. Dwa razy
w ciągu roku odbywa się rekrutacja dla

cudzoziemców, uniwersytety rezerwują
6-8% miejsc dla studentów zagranicz-
nych. Na semestr zimowy dokumenty
można składać do 15 lipca, na semestr
letni - do 15 stycznia.

Oferujemy Państwu materiał infor-
macyjny zawierający wszelkie potrzeb-
ne informacje formalne oraz przykłado-
we testy egzaminacyjne, a także formu-
larze zgłoszeniowe. Opłata za całość ma-
teriału informacyjnego wynosi 390 tys. zł
(w cenę wliczony jest koszt przesyłki).

Zamówienia można składać pod ad-
resem:

Towarzystwo Naukowe UNIVERSI-
TAS, 02-474 Warszawa 97, skrytka po-
cztowa 1.

Materiały informacyjne prześlemy
pocztą za zaliczeniem pocztowym lub po
dokonaniu wpłaty na konto:

Towarzystwo Naukowe UNIVERSI-
TAS, PKO-BP VII Oddział w Warszawie,
nr 1573-116714-136.

Prosimy również o podanie na prze-
kazie dokładnego adresu Rejonowego
Biura Pracy bądź imienia i nazwiska
zamawiającego. Zamówienia można rów-
nież składać telefonicznie (filia w Słup-
sku): tel./fax (0-59) 439562.

Szczegółowych informacji udziela
Rejonowe Biuro Pracy w Czarnkowie,
tel. 553716 w.23.

Andrzej Szczepaniak, prezes

TeleSoft

computer systems

TELESOFT Sp. z o.o.
64-510 Wronki
Stare Miasto 36
Tel./Fax: 0-67 541503

Komputery COMPAQ 3 lata GWARANCJI!

Stacje robocze: Presario, Prolinea, DeskPro
Servery: Prosignia, Proliant
NoteBook'i: Contura AERO, Contura 400, LTE Elite

Drukarki: HEWLETT-PACKARD * STAR * OKI * EPSON

OFERTA SPECJALNA !!!
Atramentowa HP-DeskJet 520 - Najwyższa jakość druku + 3 lata GWARANCJI!

Oprogramowanie do prowadzenia firmy

System obsługi firmy FaktVat ERGO (Sprzedaż, Zakupy, Magazyny, VAT i in.)
Księga Przychodów i Rozchodów ERGO (współpracuje z FaktVat)
Księga Handlowa VARICO (elastyczny plan kont, współpracuje z FaktVat)
Rozliczenia Pracowników (kadry, płace, wszystkie deklaracje podatkowe i ZUS)
Pakiet programów biurowych Microsoft OFFICE (edytor tekstu, arkusz kalkulacyjny i in.)

Telefony i centrale telefoniczne PANASONIC oraz AT&T

Telefony programowalne z wyświetlaczem
Telefony z automatyczną sekretarką
Telefony bezprzewodowe
Nowoczesne centrale w dowolnych konfiguracjach

Wykonujemy kompleksowe systemy komputerowe - sieci NetWare NOVELL

Prosimy pytać o pełną ofertę i nowe niższe ceny

Wielka Świąteczna Obniżka Cen Telefonów i Sprzętu Komputerowego
od 1 do 31 grudnia (zapraszamy 8-16)

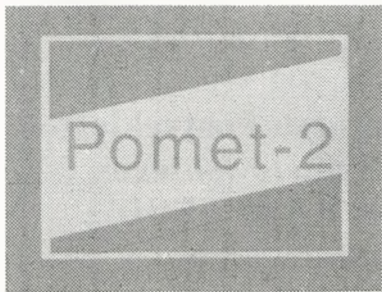
Profesjonalne Systemy Komputerowe i Telekomunikacyjne

Sprzęt najwyższej klasy
dla wymagających
oraz

Solidne i sprawdzone produkty
przy umiarkowanej cenie
dla oszczędnych

Czy stać Państwa na to,
aby kupować sprzęt najtańszy
niskiej jakości?
NIE!

Bowiem najlepszą inwestycją
w dynamiczny rozwój firmy
jest postawienie na
NIEZAWODNOŚĆ!



INTERWELDING '94

Z roku na rok wydajemy coraz więcej pieniędzy na reklamę, jest ona coraz bardziej konkretna, profesjonalna i zarazem coraz bardziej potrzebna - mówi dyrektor „Przedsiębiorstwa Przemysłu Metalowego - Pomet 2”, Feliks Król. Przekonał się, że trzeba być na rynku widocznym, szczególnie gdy ma się na nim coś więcej do powiedzenia - dodaje dyrektor techniczny, Andrzej Woźniak.

Tegoroczna międzynarodowa wystawa spawalnictwa **Interwelding '94** zgromadziła w Katowicach wszystkie liczące się w tej branży firmy z kraju i Europy. Był szwedzki ASAB, niemiecki Binzel, fran-

cuski SAFT, polskie: Bester, Aspa, Perun i oczywiście „Pomet-2”.

To już druga samodzielna wystawa, które w tym roku zrobiła duże wrażenie na konkurentach. Z uznaniem patrzyli na kolejne wystawiane, nowe wyroby - mówi inż. Witold Bartoszewski. Niemiec Binzel z nieukrywaniem zainteresowaniem obserwował stoisko i wyroby.

Jego obawy są uzasadnione. Wroniecki producent jest jego poważnym konkurentem. Kurczy się mu polski rynek zbytu. Jakością pometowskie wyroby dorównują zachodnim, a ich niższa cena jest wymownym w handlu argumentem.

„Pomet” produkuje - jak wiadomo - drobny osprzęt spawalniczy i ochrony osobistej, które choć niezbędne, to są tylko dodatkiem do urządzeń spawalniczych. Stawia nie tylko na jakość, ale również na unifikację swoich wyrobów z systemem euro. Zachodnie spawarki

z np. pometowskimi uchwytami, zaciskami, łącznikami przewodów itp...

Ten pęd za nowością czasami przynosi niespodzianki. Jedną z nich zrobił Pometowi krajowy konkurent, dobrze znany PERUN. Skupował całą rodzinę pometowskich zacisków biegunowych i młotek spawalniczych (od dawna produkowany), a następnie przesłał ofertę produkcyjno-cenową, z której można wyczytać, że są to nowatorskie wyroby, wytwór myśli konstruktorów Perunu.

Mądry po szkodzi! Pomet obecnie występuje z wnioskiem do Urzędu Patentowego o wydanie świadectw ochronnych dla wszystkich swoich nowych wyrobów.

Coraz więcej producentów urządzeń spawalniczych kieruje wnioskiem na osprzęt do Wroniek. Powoli otwiera się też rynek wschodni. Niebawem dojdzie do podpisania kontraktu z Ukrainą (pisały o tych kontaktach WS) na dostawę

pometowskich wyrobów do Kijowa, gdzie urządzenie jest (przy Instytucie Spawalnictwa) salon sprzedaży urządzeń spawalniczych.

Wracając do reklamy. Jak wspominałem, Pomet produkuje oprócz osprzętu do spawania gazowego i elektrycznego, również tarcze i przyłbice spawalnicze, osłony twarzy.

Jesienią PPM uczestniczyło także w wystawie targowej ochrony osobistych **SAWO'94** w Bydgoszczy, po raz pierwszy na samodzielny stoisk.

W najbliższych planach firma zamierza uruchomić samochód z ekipą promocyjno-szkoleniową. Miałyby ona za zadanie nie tylko przekonywać kupców na wyroby, ale również szkolić dotychczasowych użytkowników, zapoznając ich z nowościami produkcyjnymi. Wzrasta produkcja Pometu, rosną płace. Pomet zdaje się łapać wiatr w żagle, wpływać na szerokie wody.

Paweł Bugaj

Z MAGISTRATU

PODATKI '95

Podatki i opłaty lokalne

Podczas V sesji Rady Miasta i Gminy Wronki radni podjęli uchwałę w sprawie wysokości stawek podatków i opłat lokalnych, które obowiązują będą w 1995 roku.

Rada przyjęła bez poprawek, stawki zaproponowane przez Zarząd MiG. Stawki podatkowe podane są w wartościach po denominacji (za porównania należy mnożyć je przez 10.000), w nawiasach podajemy kolejno: dopuszczalną, maksymalną stawkę oraz stawkę dotąd obowiązującą.

Podatek od nieruchomości

- 1) od budynków mieszkalnych lub ich części - 0,16 zł za 1 m² powierzchni użytkowej, (1.757,- / 1000,-)
- 2) od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 6,50 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (66.278,- / 49.000,-)
- 3) od pozostałych budynków lub ich części - 1,8 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (22.125,- /)
- a) od domów letniskowych stanowiących własność osób fizycznych oraz osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, prowadzących statutową działalność nie polegającą na prowadzeniu działalności gospodarczej - 2,1 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (22.125,- / 16.000,-)
- b) od garaży, wybudowanych przez członków Spółdzielni Mieszkaniowej - 1,8 zł od 1 m² powierzchni użytkowej (22.125,- / 13.000,-)
- 4) od budowli 2% ich wartości, (2% / 2%)
- 5) od 1 m² powierzchni gruntów:
 - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej innej niż rolnicza lub leśna z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0,18 zł (2.191,- / 1.400,-)
 - b) pozostałych dotyczących osób fizycznych - 0,01 zł (219,- / 40,-)
- przeznaczonych pod budownictwo letniskowe lub użytkowanych na cele, o których mowa w pkt. 3 (lit. a) - 0,02 (190,- / 160,-)
- c) pozostałych dotyczących osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej - 0,02 zł (219,- / 140,-)

Zwolnienia:

- 1) Zwalnia od podatku rencistów, którzy zdali gospodarstwo rolne na Skarb Państwa, na podatek od nieruchomości za pozostałe budynki, o których mowa w §1 pkt 3 w części powyżej 20 m² powierzchni użytkowej.
- 2) Zwalnia się osoby fizyczne z podatku od nieruchomości za pozostałe budynki, o których mowa w §1 pkt. 3 w części powyżej 50 m² powierzchni użytkowej.
- 3) Zwalnia się od podatku od nieruchomości budynki tworzące mieszkaniowy zasób gminy oraz grunty związane z tymi budynkami będące w administracji Przedsiębiorstwa Komunalnego Spółka z o.o., z wyjątkiem części zajmowanych na prowadzenie działalności gospodarczej.
- 4) Zwalnia się od podatku od nieruchomości budynki stanowiące własność gminy oraz grunty pod tymi budynkami, takie jak:
 - a) strażnice OSP,
 - b) świetlice wiejskie,
 - c) Przzychodnie Lekarską w Chojno Wieś.
- 5) Zwalnia się od podatku od nieruchomości - nieruchomości lub ich części stanowiące własność gminy, zajęte na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie kultury, kultury fizycznej i sportu, takie jak:
 - a) stadiony z przynależnymi obiektami,
 - b) budynki i obiekty zarządzane przez Wroniecki Ośrodek Kultury.
- 6) Zwalnia się gminę z podatku od nieruchomości za:

- a) budynki mieszkalne zasobu gminy,
- b) grunty stanowiące własność gminy, nie będące w posiadaniu osób fizycznych i jednostek organizacyjnych, a w szczególności:
 - c) Hotel z Kręgielnią,
 - d) Klubu-Kawiarnię w Nowej Wsi.

Ulgi:

- 1) Obniża się stawkę podatku od nieruchomości, od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej o 50% od 1 m² powierzchni użytkowej na okres 12 miesięcy dla osób:
 - a) zwolnionych z pracy na podstawie art. 1 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 grudnia 1989 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U.Nr 4, poz. 19 z 1990 r. z późniejszymi zmianami), które rozpoczną działalność gospodarczą na własny rachunek w okresie 12 miesięcy od daty zwolnienia z pracy,
 - b) absolwentów szkół i uczelni, którzy rozpoczną działalność gospodarczą w ciągu 12 miesięcy od daty ukończenia szkoły lub uczelni,
 - c) bezrobotnych, tracących prawo do zasiłku, którzy rozpoczną działalność gospodarczą na własny rachunek w ciągu 12 miesięcy od daty utraty zasiłku.
- 2) Osoby, o których mowa w pkt. 1, lit a), b), c) uprawnione są do otrzymywania ulg pod warunkiem, że są zameldowane na pobyt stały na terenie gminy Wronki.

Podatek od posiadania psa

Zasady opodatkowania, zwolnienia i ulgi pozostają bez zmian. Nienależnie ustalono roczne stawki podatku wyliczone w sposób następujący:

- 1) na terenie miasta: (max 175.892,-)
 - a) jednego psa w budynkach jednorod. - 6 zł ('94 / 45.000,-)
 - b) jednego psa w budynkach wielorod. - 8 zł (60.000,-)
 - c) każdego następnego psa - 12 zł (90.000,-)
- 2) na terenie wsi: (max 175.892,-)
 - a) rolnicy od posiadania trzeciego psa i każdego następnego - 12 zł (90.000,-)
 - b) pozostali mieszkańcy od posiadania drugiego psa i każdego następnego - 12 zł (novum)

Zwalnia się z podatku od posiadania psów wszystkich mieszkańców na terenie wiejskim nie posiadających gospodarstwa rolnego - od jednego psa.

Uwaga! Podatek płatny jest z góry, bez wezwania, w terminie do dnia 15 marca każdego roku albo w ciągu 2 tygodni od dnia nabycia psa.

miasta Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. we Wronkach.

Opłata miejscowa

Jest to opłata pobierana od osób fizycznych przebywających czasowo w celach wypoczynkowych lub turystycznych we wsi Chojno. Wysokość stawki dziennej wynosi w przyszłym roku będzie 0,6 zł. Dotychczasowa wynosi 4000,-zł, a maksymalna 5963,-zł.

Opłata administracyjna

Obejmuje czynności urzędowe nie objęte przepisami o opłacie skarbowej.

Stawka:

- 1) za sporządzenie i przechowanie testamentu - 40,-zł (884.566,- / 300.000,-)
- 2) za wyrażenie zgody na reklamę, szyldy, tablice informacyjne - 50,-zł (884.566 / 300.000,-)

Opłata targowa

Stawka maksymalna rządowa wzrosła w stosunku do ubiegłorocznej o ponad 30% i na rok 1995 wynosi 2.651.151,-zł.

W gminie Wronki opłaty targowe pozostały bez zmian!

Wprzyszyłem roku obowiązywać będą stawki tegoroczne. Maksymalna opłata wynosi 90.000,-zł.

P. Bugaj

Jacek Kaczmarski we Wronkach

Koncertował w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Afryce Południowej, Australii, Nowej Zelandii, Izraelu i całej Europie Zachodniej, także w głównych miastach Polski. Teraz - **uwaga, uwaga** - pojawi się we Wronkach. Już 17 stycznia będziemy gościć jednego z najwybitniejszych bardów, świetnego wykonawcę piosenki poetyckiej, idola wielu pokoleń Polaków, trzydziestosiemioletniego Jacka Kaczmarskiego.

Jacek Kaczmarski już jako dwudziestolatek znany był na estradach studenckich, występował także w kabarecie **Pod Egidą** Jana Pietrzaka. W okresie Solidarności jego „Mury”, odczytane zresztą niewłaściwie, zrobiły zawrotną karierę. Nie wspomnę sukcesów na festiwalach piosenki studenckiej czy w Opolu w 1981 r.

Początek stanu wojennego zastał go we Francji - rozpoczął się okres tułaczki, intensywnej działalności politycznej i artystycznej. W roku 1990 Jacek Kaczmarski wraca do kraju i zaczyna ponownie koncertować w „starym składzie”, tzn. z **Przemysławem Gintrowskim** i **Zbigniewem Łapińskim**. Telewizja zaprezentowała nam kilka ich wspólnych koncertów.

Jacek Kaczmarski jest poetą, kompozytorem, wykonawcą swoich piosenek. Ostatnio spróbował swoich sił w prozie (powieść „**Autoportret z kanałią**”) oraz - wspólnie z wielkim **Satanowskim** - stworzył cieszący się ogromną popularnością spektakl „**Kuglarze i wisielcy**” w Teatrze Nowym w Poznaniu.

Z dawniejszych koncertów (i zbiorów poezji) najbardziej znane są: „Mury”, „Muzeum”, „Raj”, „Głupi Jasio”. Ostatnio słuchamy „Sarmatii” i „Wojny Postu z Karnawalem”. Są to teks-

ty zmuszające do myślenia i działające na wyobraźnię, jak się jednak okazuje, mogą być niesłychanie atrakcyjne także dla młodzieży szkolnej. Dowodem jest wykonywana na uroczystości z okazji Święta Zmarłych w Szkole Podstawowej Nr 3 „Modlitwa o wschodzie słońca”, śpiewana potem jeszcze długo przez całą starszą młodzież.

Gdzie leży tajemnica popularności Jacka Kaczmarskiego? Może po prostu w tym, że są to bardzo dobre teksty, mądre, pisane z wyczuciem i zacięciem. A może także w sposobie wykonywania? Kiedy widzi się Jacka przed mikrofonem, trudno się oprzeć wrażeniu, że jest to ostatni dzień jego gitary, że za chwilę struny popękają, a mikrofon pęknie od jego dynamicznego, pełnego głosu. Zresztą - najlepiej posłuchać.

Poezja Jacka robi oszałamiającą karierę. Już od paru lat analizując ją studenci w ramach zajęć, zdążyła też trafić do podręczników szkolnych. Miejmy nadzieję, że szkoła nie zdoła jej obrzydzić najwdzięczniejszym słuchaczom poety - młodzieży.

Niebawem dokładniejsze informacje o koncertach Jacka Kaczmarskiego pojawią się na plakatach. Przewiduje się dwa koncerty: w sali kina oraz drugi, kameralny, tylko dla dorosłych.

Warto jak najwcześniej zaostrzyć się w bilety, bo z przecieków wiadomo, że nie tylko młodzież z Szamotuł, ale także z Piły i Poznania zamierza skorzystać z okazji posłuchania Jacka na żywo. Można też będzie porozmawiać z piosenkarzem, otrzymać autograf oraz zakupić kasety z koncertami poety oraz, **uwaga**: „Wojnę Postu z Karnawalem” i „Sarmatię” na kompie z cenie po ok. 200 tys. zł.

Mateusz Stróżyński

L A U R E A T K A

V Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Brata Alberta Chmielowskiego „O PAJDKĘ CHLEBA RAZOWEGO” Magdalena Jankowiak

widziałam chleb

w rękach kapłana

widziałam chleb

na rodzinnym stole

widziałam chleb

w ręce głodnego

i widziałam chleb

na śmietnik wyrzucowny

jak kamień

odrzucony przez budujących

i modlitwa nasza codzienna

beźmyślnie wypowiedana

chleba naszego powszedniego

daj nam dzisiaj...

Za ten wiersz Magdaleny Jankowiak, 17-letniej uczennicy wronieckiego Liceum Ogólnokształcącego, autorka otrzymała 3. nagrodę w ogólnopolskim konkursie poetyckim, organizowanym przez parafię św. Brata Alberta w Puławach.

Moja radość jest ogromna - mówi Magda - po raz pierwszy uczestniczyłam w konkursie poetyckim i od razu taki sukces. Znalazłam się wśród laureatek, zajęłam trzecie miejsce w kategorii ogólnej, wraz z panią Marią Suwiczak (pisze do „Przewodnika Katolickiego”), byłam jedną z dwunastu nagrodzonych osób, a w konkursie uczestniczyło 517 prac 197 autorów... To był dla mnie szok - przyjemny, oczywiście.

Gratulujemy!

P.B.

Telefony akcesoria



— bogaty asortyment —

TECHDOM

Wronki, Rynek 5 (od ul. Szkolnej)

15⁰⁰ - 18⁰⁰; sob. 9⁰⁰ - 12⁰⁰

JA I MÓJ ŚWIAT

Konkurs im. Agnieszki Bartol

Fundacja literacka im. Agnieszki Bartol w Pile, wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Pantaleona Szumana w Pile przy współudziale redakcji **Tygodnika Piłskiego** ogłaszają kolejny już **Trzeci Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Agnieszki Bartol** dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych.

Hasłem konkursu jest „Ja i mój świat”. Tym światem może być rodzina, szkoła, przyjaciele i koledzy, twoja dziewczyna lub twój chłopak.

● Zgłosić do konkursu można 5-10 wierszy lub opowiadanie, bajkę albo powieść do 20 stron maszynopisu albo starannego rękopisu.

● Napisany utwór (utwory) należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podać swój wiek, adres, nazwę szkoły i przesać (do 15 marca 1995 roku) pod adresem: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana, ul. Buczka 14, 64-920 Piła, tel.124931. Napisz na kopercie: **Konkurs Literacki im. Agnieszki Bartol**.

● Jury oceni nadesłane utwory w dwóch kategoriach: poezji i prozy.

● Uroczyste podsumowanie konkursu, połączone z wręczeniem nagród i wyróżnień, odbędzie się 27 maja 1995 roku. Na nagrody i wyróżnienia organizatorzy przeznaczyci ponad 20 mln. zł. **Grand Prix - maszyna do pisania!** Ponadto jako laureat masz zapewnioną książkę „Agnieszko, wróć”, dzięki której powstała Fundacja Literacka im. Agnieszki Bartol.

● Jeżeli konkurs zaowocuje wieloma pięknymi utworami, wydana zostanie specjalna antologia, zostaną też one opublikowane na łamach czasopism dla dzieci i młodzieży.

● Wszystkie prace, które wpłyną na konkurs, staną się własnością Fundacji.

Kim była Agnieszka Bartol?

Była, bo już nie żyje.

Mieszkała we Wronkach. Cierpiała od urodzenia na myopię. Niemal całe życie spędzała w domu, przy biurku. Jako dziecko była tytanem pracy umysłowej. Marzyła, że gdy dorośnie, będzie pisarką. A ona już nią była!

Zmarła 18 kwietnia 1990 roku, w wieku 12 lat. Brzmi to nieprawdopodobnie, ale pozostawiła po sobie kilkadziesiąt zeszytów, zapisanych dojrzałymi utworami literackimi. Wydaliśmy je w książce: „Agnieszko, wróć”.

W ten sposób wróciła między żywych, do swojej rodziny, rówieśników i ich rodziców. Jej opowiadania, baśnie, wiersze, fraszki, to fascynująca lektura dla dzieci i ich rodziców. Popularność książki „Agnieszko, wróć” spowodowała, że wkrótce ukazało się jej drugie wydanie.

Marzymy teraz o tym, by Trzeci Konkurs Literacki im. Agnieszki Bartol zaowocował utworami równie pięknymi jak te, które napisane zostały ręką

Agnieszki - kruchej jak trzcina dziewczynki o ujmującym uśmiechu. Miejsce Agnieszki jest wśród dzieci i młodzieży, tam będzie wiecznie żywa. Wróci każdym tekstem jej rówieśnika, którego wewnątrz wzbogaciła.

Zuzanna Przeworska - prezes Fundacji i Jan Arski - wiceprezes Fundacji [redaktorzy książki „Agnieszko, wróć”]

P.S. Książkę „Agnieszko, wróć” można jeszcze kupić lub zamówić pod adresem: Fundacja Literacka im. Agnieszki Bartol w Pile, ul. Tetmajera 30 m.8, 64-920 Piła, tel.132492. Cena jednego egzemplarza książki - 10.000 zł (plus koszty przesyłki).

Informacji w sprawie konkursu i zakupu książek można także zasięgnąć u Marii Bochan, członka Zarządu Fundacji, dyrektora WBP w Pile, adres: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana, ul. Buczka 14, 64-920 Piła, tel.124931.



Donata Kilar, Kurator Oświaty w Pile

15 listopada br. w auli Zespołu Szkół Ekonomicznych w Pile odbyło się pierwsze spotkanie Kuratora Oświaty, **Donaty Kilar** z przedstawicielami administracji samorządowej miast i gmin. Gminę naszą reprezentował burmistrz, **Kazimierz Michalak**.

W spotkaniu uczestniczyli ponadto naczelnicy i dyrektorzy wydziałów Kuratorium Oświaty, przedstawiciele związków zawodowych nauczycieli, przewodniczący Sejmiku Województwa, Henryk Wojtasik, a w imieniu Wojewody

Oświata bliżej samorządów

- Janina Kolis. Celem spotkania było przybliżenie samorządom bieżących problemów oświaty. W programie spotkania zanalizowały się następujące zagadnienia:

- funkcjonowanie przedszkoli w ocenie nadzoru pedagogicznego;
- wspieranie funkcji opiekuńczej szkoły przez samorządy;
- ocena pracy dyrektorów szkół samorządowych;
- problemy pedagogiczne i finansowe szkół samorządowych;
- zmiany strukturalne w populacji do 2005 roku w woj. pilskim;
- doskonalenie zawodowe dyrektorów.

Pani kurator w swoim krótkim wystąpieniu podkreśliła, że zależy jej na dobrej współpracy w zakresie rozwiązywania problemów oświaty. Podziękowała wszystkim burmistrzom i wójtom, którzy finansowo wspierają szkoły w zakresie zajęć pozalekcyjnych i dożywiania dzieci z rodzin patologicznych. Wysoko oceniła działalność szkół samorządowych, wskazując na korzyści płynące dla tych szkół w momencie ich usamodzielnienia.

Sześć gmin w naszym województwie przejęło szkoły pod swoją opiekę, w tym cztery gminy z rejonu podlegającego Zamiejscowemu Oddziałowi Kuratorium Oświaty w Chodzieży, którego naczelnikiem jest Wiesław Owczarzak. Potwierdził on, że system finansowania szkół samorządowych (do tej pory) jest nieco korzystniejszy od finansowania pozostałych szkół.

Poprawiła się baza materialna i sytuacja socjalna pracowników. Szkoły zostały oddłużone,

nie ma problemów z opałem, uruchomiono zajęcia pozalekcyjne. Gminy same decydują o rozłączaniu oddziałów łączonych w szkołach wiejskich. Mają wpływ na tworzenie arkusza organizacyjnego i siatki godzin oraz dobór kadry pedagogicznej.

Marian Barelkowski - dyrektor Wydziału Kształcenia i Opieki w Kuratorium przybliżył burmistrzom i wójtom problem oceny pracy dyrektorów placówek oświatowych.

Edyta Gwizdała - starszy wizytator Kuratorium ds. przedszkoli, dokonała oceny działalności przedszkoli. Zwróciła uwagę na niekorzystne zjawisko spadku zainteresowania rodziców posyłaniem dzieci 4- i 5-letnich do przedszkoli. Zmniejszyła się zasięg oddziaływania na te dzieci, a w ślad za tym możliwość wykształcenia w nich predyspozycji do podjęcia nauki w szkole. Od stycznia 1995 roku opracowany zostanie przez Kuratorium program współpracy w zakresie rozwiązywania problemów przez samorządy i Kuratorium. Dokona się podziału kompetencji pomiędzy te organy.

Pani kurator zamierza spotykać się z przedstawicielami samorządów w ich rejonach. Zostaną wypracowane koncepcje dotyczące klas i szkół specjalnych. Dyrektorzy placówek zostaną przeszkoleni w zakresie prawa oświatowego. Zostanie uregulowana sprawa rodzin zastępczych i działalność zespołów ekonomiczno-administracyjnych szkół.

W niedalekiej przyszłości pani kurator zamierza odwiedzić także Wronki. Być może wniesie coś nowego i do naszej lokalnej oświaty.

Krystyna Tomczak

Siedemnastoletni Wojtuś podczas klasówki z matematyki zamyślił się głęboko nad zadaniem. Pani od rachunków podszła do niego i z wyrzutem powiedziała: Ty nie myślisz, tylko liczysz! Wojtuś obawiał się złego stopnia, więc zaczął liczyć - i tak

SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO

Myślę, że grzechem głównym matematyki szkolnej jest przeciwstawianie liczenia myśleniu. Jestem humanistą, ale dla wyłożenia swego poglądu posłużyłem przykładami z powszechnie używanego podręcznika dla klas pierwszych i drugich szkół średnich, autorstwa Norberta Dróbki i Karola Szymańskiego „Zbiór zadań z matematyki” (W-wa 1993).

Grzech gorliwości

Zadanie nr 7.126: *Odległość między dwoma głównymi stacjami kolejowymi jest równa 300 km. Pociąg pospieszny przebywa tę odległość w czasie o 60 minut krótszym niż osobowy. Jaka jest średnia prędkość każdego pociągu?*

Poprosiłem o rozwiązanie tego zadania paru nauczycieli szkół średnich (dobrych nauczycieli). Chwycili (poza jednym) za długopisy i zaczęli liczyć. Byłem przerażony. Uważne przeczytanie zadania prowadzi do stwierdzenia, że liczenie nie ma sensu, bo zadanie nie zawiera wystarczających danych. Ale próba liczenia w miejsce pomyślenia, czy liczenie jest sensowne, jest niepokojącym sygnałem.

Inną sprawą jest, dlaczego to zadanie egzystuje w kolejnych wydaniach podręcznika.

Grzech braku wyobraźni

Zadanie nr 6.19: *44 tony towaru przewieziono 9 samochodami o ładowności 4 tony i 6 ton. Ile było samochodów mniejszych, a ile większych, jeśli każdy został wykorzystany maksymalnie?*

Pamiętam doskonale ten transport, kierowałem wtedy firmą spedycyjną w Pretorii. Przewieziliśmy do Lagos zamówione przez Głównego Czarownika Przewoźnictwa posągi boga deszczu M'plu i dwutonowe posągi boga wiatru M'wu. Dla przewiezienia 8 pięciotonowych posągów M'plu i 2 dwutonowych posągów M'wu musiałem użyć 8 samochodów sześciotonowych (8 razy 5 ton M'plu = 40t) oraz 1 samochodu czterotonowego (2 razy 2 tony M'wu = 4t). Przewiozłem tak 44 tony towaru i był to sposób najbardziej racjonalny.

Odpowiedź w zbiorze zadań jest inna: 5 samochodów czterotonowych i cztery samochody sześciotonowe. Cóż, może autorzy zbioru zadań wozili co innego, na przykład miniaturowe posąжки greckiego bożka ironii?

A mówiąc poważnie - czy wiele naszych polskich absurdów gospodarczych nie miało przyczyny w tym, że takiego typu zadania po prostu się liczyło, nie zaprzatając sobie głowy myśleniem?

Grzech niegospodarności

Zadanie nr 5.80: *Dwa zespoły górników zobowiązały się wydobyć 22.400 ton węgla w 40 dni. Po 10 dniach dzienna wydajność pierwszego zespołu wzrosła o 25%, a drugiego zmalała o 25%, ale zobowiązanie wykonano w ciągu 38 dni. Oblicz początkową wydajność każdego zespołu.*

Z zadania wynika, że górnicy wydobywają węgiel nie dla zarobku, ale dla wywiązania się z określonych zobowiązań. Ludzie, przecież to młodzież czyta!

Krótkie wnioskowanie, przeprowadzone w pamięci, daje podstawę do stwierdzenia, że drugi zespół od początku wydobywał znacznie mniej węgla, do tego jego wydajność bardzo spada. Jedyną sensowną czynnością jest nie rozwiązywanie zadania, ale rozwiązanie tego zespołu!

Może strajkujący górnicy rozwiązywali w szkole właśnie takie zadania?

Grzech kolektywizmu

Zadanie nr 10.90: *Trzech robotników kopałoby rów melioracyjny: pierwszy o 7 dni dłużej, drugi o 15 dni dłużej, a trzeci trzy razy dłużej, niż gdyby pracowali razem. W jakim czasie wykopią ten rów wspólnymi siłami?*

Motyw trzech robotników kopających rów melioracyjny ma niewątpliwie walory literackie, nauka do tej pory jednak nie odpowiedziała na pytanie, czy trzech robotników kiedykolwiek dokończyło kopania jakiegokolwiek rowu melioracyjnego.

Już w połowie tekstu zadania możemy stwierdzić, że skandalem jest pozwalanie na wspólną pracę drugiego robotnika - obiboka, z pierwszym - prawie dwa razy bardziej wydajnym. Zamiast rozwiązywać zadanie, należałoby powierzyć wykonanie pracy temu, który zrobi to najszybciej - a podjęcie takiej sensownej decyzji nie wymaga akurat obliczeń, tylko umiejętności przybliżania (aproksymacji).

Grzech przeciw ekonomii

Zadanie nr 6.22: *Dwie fabryki według planu powinny wyprodukować łącznie 600 samochodów. Pierwsza fabryka przekroczyła plan o 15%, a druga o 10% itd.*

Zadanie nr 6.25: *Dwie fabryki powinny według planu wykonać łącznie 550 tokarek. Pierwsza fabryka przekroczyła plan o 10%, a druga o 8% itd.*

Narzędziem ekonomii jest matematyka, natomiast narzędziem matematyki nie może być ekonomia. Fabryki, które przekraczają plan (jak w zadaniach), produkują rzeczy niepotrzebne (lub plan jest do maku). Liczenie takich zadań ogłupia i demoralizuje, bowiem treść zadania odkłada się w podświadomości ucznia przekonaniem, że plan należy przekraczać.

Znacznie rozsądniej byłoby obliczać, ile opadów przyniesie zaklęcie deszczu przez dwóch czarowników z jednym tam-tamem w czasie jednej godziny, a ile - przez jednego czarownika z dwoma tam-tamami w ciągu dwóch godzin.

Klemens Stróżyński

[Pierwodruk: *Nauczyciele i Matematyka*, lato 1994r.]

LESZEK GRYNHOFF NIE ŻYJE !
Odszedł nagle dn. 5.12.1994 r.

Rodzinie i Jego Przyjaciółom
wyrazy głębokiego współczucia
składa Redakcja

Spotkanie z folklorem

W ostatnią sobotę listopada, w sali widowiskowej Piłskiego Domu Kultury, prezentowały się zespoły folklorystyczne z terenu województwa piłskiego. W spotkaniu, nie będącym konkursem ani też przeglądem, wzięło udział aż 9 zespołów. Wśród nich były tylko dwa dziecięce, ale za to najliczniejsze: **Dziecięcy Zespół Folklorystyczny Wronieckiego Ośrodka Kultury** i „**Uśmiechnięte Słoneczka**” z Wałcza.

Wałeckie „Słoneczka” śpiewają *Na swoją nutę* już od 10 lat, stanowią 80-osobową grupę, w której najmłodsi liczą zaledwie 5 lat. Wdzięk i piękne stroje, ładne układy choreograficzne tworzyły wspaniałe widowisko (szczególnie podczas drugiego wejścia na scenę). *Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma.*

Dorośli „**Mirowsiacy**” z *Mirowska* nie znajdują ludowych tradycji swojego regionu, więc prezentują *Pieśni Lubelskie*.

Kolejny zespół „**Walentyńki**” z Chwiranu zaśpiewały *Wiązankę na ludową nutę*. Kilka starszych pań i młody akordeonista z Lubasza, to członkowie zespołu „**Lubaszanki**”, które prezentowały pieśni szamotulskie. Zespół ten prowadzi pani Foltyn, zasłużona regionalistka z Szamotuł. Otrzymała ona od gospodarzy gratulacje i bukiet kwiatów z okazji niedawnego uhonorowania jej „**Medalem Kolberga**”.

Po przerwie obiadowej wystąpił **Zespół Pieśni i Tańca Piłskiego Domu Kultury**. Nazwa większa niż zespół. Przy akompania-

mentem świetnie grającej kapeli tańczyły zaledwie cztery pary prezentując polskie tańce narodowe i regionalne. Chociaż w tych narodowych fachowcy zauważyli wiele niezgodności, to można było pozazdrościć im bogatej kolekcji kostiumów.

Po pilanach debiutowała „**Łemkowina**” ze Stobna. Piątka góralek z Łemkowiny (przesiedleńcy) zachwyciła góralskimi przyspiewkami. Z gór wróciliśmy do Wielkopolski, tym razem za sprawą dzieci z Wroniek i *Wiązanki tańców wielkopolskich* wykonanych przez dwadzieścia tanecznych par w szamotulskich strojach. Pięknie zaprezentowała się nasza dziatwa, którą wspierała czteroosobowa kapela szamotulska z jej liderem Januszem Mareckim. W jej składzie na skrzypkach grała pani Władysława Kirstein. Wszyscy za swój udany występ zostali nagrodzeni gromkimi brawami.

Po zespole wronieckim na scenie pojawili się „**Krajniacy**” z Buczka Wielkiego. Trzypokoleniowy zespół śpiewał jak tam *Na buczkowych bagnach życie płynie*.

Spotkanie zakończył **Zespół Obrzędowy Górali Czadeckich Jastrowiacy** z Jastrowia. Ci dla odmiany przedstawili się w formie teatralnej, świetnie grając góralskie *Zmówiny*. Rozbawili całą widownię.

Cały dzień trwał kolorowy korowód zespołów folklorystycznych, ale repertuar był tak zróżnicowany, że czas płynął szybko i co ważniejsze - przyjemnie. Gos-

podarze zadbali o ładną scenografię i efekty świetlne a także żołądki uczestników spotkania. Wszystkim zafundowano smaczny obiad i kolację.

Na deskach Piłskiego Domu Kultury mogłoby tańczyć więcej naszych dzieci, niestety, zespół nie posiada więcej strojów. Tak więc o występie zdecydowało losowanie.

W zespole folklorystycznym tańczą:

Joanna Michalak i Andrzej Firlet, Kamila Janik i Bartek Firlet, Monika Buszko i Łukasz Kawczyński, Natalia Skrzypczak i Paweł Jarysz, Patrycja Bąk i Piotr Mencwel, Justyna Sobkowiak i Joanna Wachowiak, Beata Grolewska i Maciej Pogorzelszyk, Marzena Trzybińska i Kamila Wilk, Katarzyna Pieprzyk i Michał Starzonek, Martyna Kaniewska i Krzysztof Grygiel, Barbara Duszyńska i Tomek Nogacz, Natalia Frąckowiak i Krzysztof Bednarek, Kasia Jakubowska i Łukasz Musiał, Joanna Gromadzińska-Kopras i Rafał Włodarczyk, Magdalena Cichocka i Halina Grygiel, Irmina Orlik i Dawid Myszkowski, Agnieszka Kaliszan i Maria Jamrozy, Anna Warczyńska i Mateusz Wolski, Beata Jabłońska i Błażej Hossa, Marta Szmyt i Karol Staszak, Eliza Burawska i Sławek Machaj, Anita Kurtz i Mateusz Gorzyczka, oraz: Krzysztof Ida, Remigiusz Myszkowski, Inez Orlik, Magda Staszak, Katarzyna Gumna, Bartosz Roszak, Alicja Dąbrowska, Szymon Garnarz, Anna Kałnucka.

P. Bugaj

O laur Klemensa Janickiego

Centrum Kultury Poznania „Zamek” wraz z Oficyną Wydawniczą „Głos Wielkopolski” są organizatorami Trzeciego Ogólnopolskiego Konkursu Wierszy o Laur Klemensa Janickiego.

* Przedmiotem konkursu są utwory poetyckie nigdzie dotąd nie publikowane i nie nagradzane.

* Każdy uczestnik konkursu może nadesłać dowolną liczbę zestawów wierszy, nie więcej jednak niż trzy utwory na trzech stronach A-4, pod jednym godłem.

* Utwory opatrzone godłem należy przesłać w maszynopisie, w trzech egzemplarzach, pod adresem: Klub Literacki Centrum Kultury Poznania „Zamek”, pok. 113, ul. Św. Marcin 80/82, 60-967 Poznań, z dopiskiem „*Konkurs poetycki*”, wraz z zaklejoną kopertą, zawierającą imię, nazwisko, adres autora wraz z kodem, do dnia 31 grudnia 1994 roku. Decyduje data stempla pocztowego.

* Uczestnictwo w konkursie jest płatne. Należy więc do każdej koperty z godłem włożyć odcinek przekazu - dowód wpłaty 50.000 zł na konto „Zamku” (adres jak wyżej). Konto w PKO BP I Oddział Poznań nr 63513-2264.

* Nagrodzeni i wyróżnieni uczestnicy turnieju oraz zakwalifikowani przez jury do finału, zostaną o powyższym fakcie powiadomieni specjalnym pismem skierowanym pod ich adresem. Wiersze nagrodzone i wyróżnione zostaną przedstawione przez finalistów 18 lutego 1995 r. w Zamku, w Sali Kominkowej o godz. 18.00. Jury, pod przewodnictwem Bogusławy Latawiec, ogłosi werdykt, wręczy nagrody i wyróżnienia.

Nagrody i wyróżnienia:

- Laur Klemensa Janickiego
- wyróżnienie za wiersz o motywach regionalnych (o Poznaniu i Wielkopolsce)
- wyróżnienie za tekst o motywach ekologicznych
- nagroda publiczności
- nagroda za wiersze stanowiące twórczą kontynuację poetyki Klemensa Janickiego

Informacja: sekretariat konkursu „Zamek”, tel.(0-61)536-081, wewn.202, pok.113.

Wronki gospodarzem Ogólnopolskiego Festiwalu Filmowego

To może być ciekawa impreza!

Centrum Kultury Poznania „Zamek” organizuje wspólnie z Wronieckim Ośrodkiem Kultury we Wronkach, w dniach 16-17 grudnia br. Ogólnopolski Festiwal Filmowy „**Jedna minuta**”.

Festiwal nawiązuje do tradycji festiwali organizowanych przez Studenckie Centrum Kultury „Zameczek - Remedium” w Sosnowcu, pod nazwą „**Mini-Max**” - minimum czasu, maksimum treści.

„**Jedna minuta**” - festiwal filmów jednonumitowych. Przyjęte ograniczenie czasowe (z tolerancją do 10 sek) jest jedynym rygorem regulaminowym.

Proponowana formuła festiwalu jest jednym z najtrudniejszych sprawdzianów dla twórców filmowych. Chociaż nie narzuca ona tematyki filmów oraz dopuszcza do konkursu obrazy zrealizowane w różnych technikach i należące do różnych gatunków filmowych, wymaga ona od autorów precyzji wypowiedzi i bezlitośnie obnaża wszelkie braki warsztatowe.

Regulamin festiwalu dopuszcza do udziału w nim filmy niekomercyjne, zrealizowane poza Telewizją i systemem producenckim. Można przedstawić najwyżej trzy filmy, które należy wcześniej zgłosić, wypełniając kartę uczestnictwa, u organizatorów festiwalu.

Każdy uczestnik, z filmem lub bez filmu, zobowiązany jest zapłacić opłatę: dla członków FTFN - 70 tys. zł, dla pozostałych - 120 tys. zł.

Czteroosobowe jury, które omówi filmy podczas prezentacji, po każdej dziesiątce przyzna nagrody w czasie tajnych obrad:

Pierwszą Jedynekę

Drugą Jedynekę

Trzecią Jedynekę oraz wyróżnienia

Współorganizatorzy festiwalu:

Federacja Twórców Filmów Nieprofesjonalnych w Polsce
Wydział Kultury i Sportu Urzędu Wojewódzkiego w Pile
Wszelkich informacji dot. festiwalu udziela dyrektor WOK-u, tel.540-141.

W dniach 1-2 grudnia br. w sali kina we Wronkach odbyły się finałowe przesłuchania V Jubileuszowego Turnieju Sztuki Recytatorskiej. Na ten gminny konkurs każda ze szkół miała prawo w drodze eliminacji szkolnych wytypować 8 uczniów w danej kategorii wiekowej.

Konkurs odbywał się w 5 kategoriach: w zakresie recytacji w czterech grupach wiekowych (klasy czwarte, klasy piąte i szóste, klasy siódme i ósme oraz szkoły ponadpodstawowe) oraz w zakresie nazwanym: „*wywiezione ze słowa*”.

W przesłuchaniach finałowych uczestniczyły 63 osoby. Poziom recytacji oceniało jury w składzie:

Piotr Dehr - przewodniczący
Elżbieta Adamska - członek
Krystyna Szychowiak - członek

Przed ogłoszeniem werdyktu przewodniczący jury podzielił się z uczestnikami kilkoma uwagami. Stwierdził, że jest mile zaskoczony wielkim zainteresowaniem, jakim cieszy się w środowisku wronieckim sztuka recytacji, o czym świadczy frekwencja w sali. Podziękował Wronieckiemu Ośrodkowi Kultury za organizowanie tych turniejów. Powiedział także, że nie widział w przekroju turnieju wielkich indywidualności, w tym sensie, że



czołówka prezentowała dość wyrównany poziom.

Piotr Dehr wygłosił jeszcze kilka bardzo pożytecznych uwag na temat wielu powszechnych błędów, występujących w trakcie popisów licznych uczestników finału. Zwrócił uwagę, że istotą recytacji jest oddziaływanie samym słowem, z pominięciem innych środków, jak gest czy mimika. Chodzi o to, aby *usłyszeć kształt słowa*.

Na temat mało jeszcze popularnej i nie- zbyt precyzyjnie zdefiniowanej formy „*wywiezione ze słowa*” powiedział, że jest to coś pośredniego między recytacją a monodramem czy teatrem jednego aktora. Podkreślił, że *gest nie powinien ilustrować słowa, lecz je artystycznie wzbogacać*. Nikt z występujących tego warunku właściwie nie wypełnił.

Mikołajowe spotkanie



Mozaika II

Zespół Folklorystyczny

4 grudnia w wielu miejscowościach Polski odbyły się „spotkania mikołajkowe”, celem których było zgromadzenie środków finansowych dla dzieci z Domów Dziecka. Inwestowaniu towarzyszyły różne imprezy kulturalne.

We Wronkach, w godzinach popołudniowych, w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury odbyło się również takie spotkanie, dla dzieci i mieszkańców Wronek (bez zbiórki pieniędzy). Wszystkie zespoły pracujące w ośrodku pod okiem różnych instruktorów postanowiły, że przybyłym gościom w prezencie mikołajkowym подарują: tańce, wiersze, piosenki.

Dzieci pragną śpiewać, tańczyć i recytować, dlatego każda okazja jest ku temu dobra. Ich mozolnej, wielomiesięcznej pracy nie widać w normalnym dniu tygodnia. Każda sekcja pracuje w wyznaczonym terminie, aby móc korzystać z tego samego sprzętu i tej samej sali. Im samym trudno było uwierzyć, że stanowią tak liczną „rodzinę”, bo liczącą ponad sto osób. W programie oglądaliśmy:

★ czarujące tańce solowe *Karolinki Perz*

★ ciekawe, fantazyjne układy taneczne dwóch młodych - debiutujących zespołów *Mozaika I i II*. Dziećmi tymi opiekuje się i nad rozwojem ich talentów czuwa pani *Violetta Gumna*.

★ dzieci z sekcji rytmicznej, powstałej zaledwie trzy miesiące temu, zaprezentowały piosenki połączone z zabawą ruchową. Ich wdzięczne głosiki rozbawiły na dobre publiczność. Sekcja pracuje pod kierunkiem p. *Ewy Hejnowicz* przy współpracy z *Markiem Tylką*. Pani Ewa prowadzi również kółko recytatorskie. W progra-

mie wiersze recytowały *Ania Mamet* i *Natalia Frąckowiak*.

★ Tirlitonki, zespół pracujący od września przy WOK-u pod kierunkiem *Krystyny Tomczak*, zaprezentował trzy piosenki w układzie tanecznym z rekwizytami.

Wiele radości wniosły na salę dzieci tańczące w *Zespole Folklorystycznym*. Weszły na salę krokiem tanecznym przy dźwiękach prawdziwej, ludowej kapeli grającej na: akordeonie, klarynie, kontrabasie i skrzypcach. Miłą niespodzianką była grająca wśród panów, pani - *Władysława Kirstein*, ubrana w strój ludowy.

Najliczniejszy, bo prawie 60-osobowy zespół, czuł się na sali jak „ryba w wodzie”. Nic dziwnego, w ostatnim czasie dzieci te przetańczyły wiele godzin przygotowując się do przeglądu w Pile (bardzo zresztą udanego).

Dzięki ich dziecięcemu entuzjazmowi i uporowi pani *Letanii Gromadzińskiej* folklor tak szybko nie zginie z naszego kulturalnego krajobrazu. Cieszy się ich instruktor, p. *Jerzy Foltyn*, cieszą się dzieci, rodzice, dziadkowie i pan dyrektor *Bogdan Czerwiński*.

Program trwał półtorej godziny i było co oglądać. Spotkania takie dają szczególną satysfakcję występującym dzieciom, ale niestety obnażają braki Ośrodka Kultury.

Czasami trudno dobrze zaprezentować dzieciom swoje umiejętności, co było szczególnie widoczne przy zespołach wokalnych i recytacjach, mając do dyspozycji dwa przestarzałe mikrofony. Traci na tym również publiczność a instruktorzy tracą nerwy.

Braki techniczne wynikają z ciąglej oszczędności budżetowej na kulturze! Jak długo?

Krystyna Tomczak



wie słowa

Justyna Choły (SP-2) - 2. nagroda
Joanna Pietras ((Biezdrowo) - 2. nagroda (ex aequo)
Natalia Konieczna (Nowawieś) - 3. nagroda
Wyróżnienia:
Brygida Ponicka (SP-2), Bogumiła Jądrzyk (SP-1), Agnieszka Cojszner (Biezdrowo), Anna Jankowska (Chojno), Dawid Korczak (SP-3).

Klasy siódme i ósme:

Anna Biniek (Nowawieś) - 1. nagroda
Magdalena Czyż (SP-3) - 2. nagroda
Magdalena Olech (SP-3) - 3. nagroda
Wyróżnienia:
Sylwia Rusinek (SP-2), Alicja Choły (SP-2), Elżbieta Szałowska (Chojno).

Kategoria szkół ponadpodstawowych:

Katarzyna Francuzik (ZSzZ-1) - 1. nagroda
Dagmara Dudziak (ZSzZ-1) - 2. nagroda
Małgorzata Popielska (ZSzZ-2) - 3. nagroda
Wyróżnienia:
Magdalena Pospiech (ZSzZ-2), Adrianna Woźniak (ZSzZ-1), Ewelina Mielke (Tech. Rol.).
W kategorii „wywiedzione ze słowa” jury nie przyznało nagród. Wyróżnieniem honorowym nagrodzono Piotra Borackiego (SP-3) za recytację fragmentów „Zemsty” A. Fredry.
Bożena Stróżyńska

WOK informuje

Sylwestrowy Bal

Karnawał zapoczątkuje **Bal Sylwestrowy**, tradycyjnie już urządzany przez Wroniecki Ośrodek Kultury.

Bilety po cenie ubiegłorocznej (!) sprawiają, że chętnych do powitania nowego, 1995 roku na balu jest sporo. Spróbuj, może jeszcze zdążysz nabyć bilet (w cenie 850 tys. zł) w siedzibie WOK-u i tym samym sprawić radość swojej partnerce.

Gra nowy zespół muzyczny Marka Tylki - **VANAX**. W cenie biletu jest również poczęstunek.

Organizator zaprasza.

Uwaga: Wroniecki Ośrodek Kultury ogłasza nabór dzieci (z klas II-VI szkoły podstawowej) do sekcji fotograficznej. Chętnych prosi się o przybycie do sali WOK-u w dniu 3 stycznia '95 na godz. 15.00.

KINO „GWIAZDA”

...zaprasza w grudniowe wieczory na ciekawe filmy:

- ★ 14-18 „Filadelfia”, prod. USA, od 15 lat
- ★ 19-20 „Gra pozorów”, prod. USA, od 15 lat
- ★ 21-23 „Tajemniczy ogród”, prod. USA, od 12 lat
- ★ 27-30 „Wilk”, prod. USA, od 15 lat

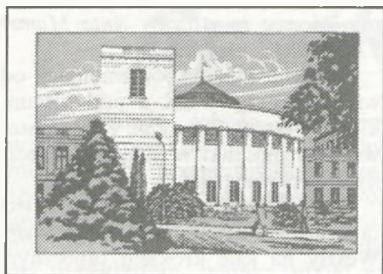
Seanse filmowe o godz. 19.00.

„Wilk” - thriller. Po ukąszeniu przez wilka nowojorski wydawca przechodzi fizyczną i psychiczną metamorfozę. Stopniowo zaczyna odkrywać w sobie coraz więcej wilczych cech. *Główni wykonawcy:* Jack Nicholson i Michelle Pfeiffer.

„Filadelfia” - film nagrodzony dwoma „Złotymi Globusami-93” - za rolę męską (Tom Hanks) i za piosenkę „Street of Philadelphia” (Bruce Springsteen). Film podejmuje problem AIDS i homoseksualizmu. Młody, utalentowany adwokat, gay, zarażony wirusem HIV, walczy o swe miejsce w społeczeństwie i o ludzką godność. *Wykonawcy:* Tom Hanks, Denzel Washington.

„Tajemniczy ogród” - adaptacja książki angielskiej powieściopisarki Frances Eliza Hodgson Burnett pod takim samym tytułem, kilkakrotnie wydanej w Polsce. *Reżyseria:* Agnieszka Holland.

Małgorzata



Z ulicy Wiejskiej

Poseł naszej ziemi, Romuald Ajchler, początkowo zadeklarował chęć pracy w dwóch komisjach sejmowych: Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Z tej ostatniej wycofał się ze względu na ogrom pracy; trudno było znaleźć dostatecznie dużo czasu, aby w pełni angażować się w obu komisjach naraz. Bliższe są mu sprawy rolnictwa i im szczególnie - jak mówi - swoją poselską służbę poświęca.

Romuald Ajchler, poseł klubu SLD, dąży poprzez ochronę krajowego rynku rolnego do rozwoju polskiego rolnictwa. Publikujemy fragmenty jego wystąpień:

(27 posiedzenie Sejmu RP)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nasiennictwo to dział rolnictwa, od którego przede wszystkim zależy postęp w produkcji roślinnej. O jego znaczeniu była już mowa na tej sali. Jeśli przyjąć, że wzrost plonów nawet o 30% to zasługa postępu biologicznego, to mamy możliwość ocenienia obrazu, a raczej wagi problemu gospodarczego, którego dotyczą projekty aktów prawnych, przedstawionych Wysokiemu Sejmowi.

(...) Transformacja naszego rolnictwa, zmierzająca do jego sprywatyzowania, dostosowania polskiego ustawodaw-

stwa nasiennego do uregulowań prawnych obowiązujących w krajach Unii Europejskiej, dążenie do samofinansowania się systemu nasiennego w Polsce, ochrona rolników przed materiałem rozmnożeniowym złej jakości oraz ochrona praw hodowców roślin, jak również rezygnacja z gospodarki nakazowo - rozdzielczej, to główne przyczyny zmiany ustawy o nasiennictwie czy wręcz uchwalenia nowej ustawy.

(...) W swojej analizie projektów odniosę się - z punktu widzenia rolnika - do zapisów zawartych w drukach nr 309 i 415. Druk 309 to projekt poselski. Gdyby ocenić go jednym zdaniem, porównując z obecnie obowiązującą ustawą, to można uznać, że jest nowatorski, wprowadza wiele pojęć i rozwiązań do tej pory nie stosowanych. Dotyczy to m.in. nazewnictwa, definicji, propozycji dofinansowywania hodowli roślin i nasiennictwa przez stworzony w tym celu fundusz hodowli roślin, finansowany po części z budżetu państwa i darowizn. Nie ustrzeżono się jednak wielu błędów i sprzeczności. Twierdzenie to opieram na wielu ekspertyzach i opiniach, które posiadam.

Druk 415 to projekt rządowy. Jest on profesjonalny i w miarę dobrze opracowany. W projekcie rządowym niepokoi rolników dążenie do tego, aby samofinansowanie nasiennictwa nastąpiło natychmiast. To chyba błąd. Ja twierdzę, że na pewno, biorąc pod uwagę kondycję finansową rolnictwa i dotychczasowe doświadczenia z obrotu materiałem siewnym. Jest wręcz żywotnym interesem gospodarki rolniczej, aby przyjąć rozwiązania zaproponowane w projekcie poselskim, dotyczące powołania funduszu hodowli roślin.

(...) Niepokój mój budzi również zapis zawarty w uzasadnieniu do projektu rządowego, mówiący o skutkach finansowych wprowadzenia ustawy, a raczej zawarte pomiędzy wierszami stwierdzenie, że jest to projekt komercyjny.

Konkludując uważam, że tak projekt rządowy, jak i projekt poselski zawierają wiele nieścisłości, a niekiedy błędów, lecz jest to znakomity materiał do opracowania w komisjach projektu pośredniego. Wnoszę zatem o przekazanie projektów do komisji. (Oklaski)

[Z komisji rolnictwa, 13.09.'94]

(...) Jeżeli chodzi o „Raport o stanie rolnictwa w latach 1989-93”, to skwituję to jednym zdaniem. Jest to zaszłość, ale w dokumencie tym pokazano nam prawdziwą tragedię polskiego rolnictwa i zakres biedy na wsi, która do dzisiaj jest na niej obecna.

Jeżeli miałbym ocenić założenia polityki społeczno - gospodarczej dla wsi, rolnictwa i gospodarki żywnościowej do 2000 r., (...) to chciałbym wrócić do stwierdzenia pani wiceminister, dotyczącego programu mlecznego i zapytać o następującą kwestię. Jeżeli w założeniach polityki społeczno - gospodarczej napisano, cytuję: „produkcja i ceny konsumpcyjne pozostaną bez zmian”, to chciałbym się zapytać, na czym w takim razie ma polegać rozwój tego sektora? Na jednym z poprzednich posiedzeń Komisji powiedziałem już Państwu, że cena zwykłej wody pitnej jest wyższa niż cena litra mleka. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, czy ta kwestia będzie w przekonujący sposób rozwiązana w tym programie, ponieważ jeżeli ceny mleka nie ulegną zmianie, to według mojej opinii jego produkcja będzie nieopłacalna.

(...) W założeniach napisano również o rozwoju spółdzielczości, natomiast nie napisano, w jaki sposób ma się ona rozwijać, kto ma wspierać jej rozwój i przy udziale jakich funduszy. Jeżeli ma się to odbywać przy pomocy funduszy budżetowych, to powinno to zostać dokładnie określone, społeczeństwo powinno wiedzieć, jakie należy ponieść wyzroczenia, aby poprzez dopłaty do rolnictwa odnieść korzyść w postaci tańszych produktów rolnych. Wtedy bowiem podjęcie się takich wyrzeczeń, ale powinniśmy mu podać konkretne terminy i końcowe rozliczenie tej działalności.

W założeniach polityki społeczno - gospodarczej napisano również o telefonizacji, ale nie powiedziano, kiedy telefony zostaną założone, jaka będzie ich liczba i kto będzie nadzorował realizację tego programu. Jak na razie jest to więc jedynie hasło.

(...) Proszę mi wybaczyć, ale nie wierzę w to, że Agencja Rynku Rolnego, nawet jeżeli będzie dysponowała taką ilością środków jak obecnie, rozwiąże problemy rynku. Moim zdaniem jest to niemożliwe, ponieważ jeżeli nie starcza jej pieniędzy na interwencyjny skup zboża, mleka i masła, to w jaki sposób może interweniować na rynku innych produktów? O tym, że nie może, świadczy chociażby fakty z ostatniego okresu.

(...) Gdyby przyjąć stwierdzenie pani wiceminister, że polski rolnik musi dokładnie wiedzieć, co będzie można sprzedać i w związku z tym, co powinien produkować, aby w zamian za swoje produkty mógł otrzymać godziwą zapłatę, to wydaje mi się, że ten jeden aspekt całej sprawy powinien rozwiązać wszystkie kłopoty rolnictwa, ponieważ pozostałe problemy rozwiążą się jak gdyby samoistnie. Każdy z praktyków rolników dostosowuje się bowiem do określonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej warunków.



„Społem” Powszechna Spółdzielnia Spożywców we Wronkach

● Przyjmujemy zamówienia na zakup karpia świątecznego we wszystkich naszych sklepach.

- ◆ W okresie przedświątecznym oferujemy pełen asortyment wyrobów garmazeryjnych i ciastkarskich, również na indywidualne zamówienia.
- ♥ Serdecznie zapraszamy do naszych sklepów i pawilonów handlowych, gwarantujemy pełne i wszechstronne zaopatrzenie w artykuły spożywcze i chemiczno-drogerijne oraz sprzęt gospodarstwa domowego.
- ! Już dwa nasze sklepy oferują wieczorem świeże pieczywo: pawilon przy ul. Mickiewicza i zmodernizowany nowy Sklep Delikatesowy na Rynku, czynne do godz. 22.30

Życzymy udanych zakupów w naszych sklepach

- ★ Restauracja „Borowianka” zaprasza do kawiarni codziennie na świeżą pizzę i piwo kufłowe z pianką, w przyjemnej i miłej atmosferze.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności naszym wiernym Klientom i Członkom Spółdzielni, Pracownikom wronieckich zakładów pracy oraz Radzie i Zarządowi Miasta i Gminy Wronki.



Jak gmach wyrasta słowo - NIEPODLEGŁOŚĆ



„O cenę tego słowa nie pytaj,
cenę tę długie lata płaciliśmy.
Aż przyszło - wielkie - i w pieśni
zakwita
I gra poszumem liści nad grobem
poległych.”

W 1990 roku do kalendarza
świąt państwowych powrócił 11
listopada - Święto Niepodległości.

Po raz piątą obchodziliśmy je
w naszym mieście. Nic więc dziw-
nego, że ten skromny jubileusz bu-
dzi w człowieku jakąś refleksję. Jak
to święto odradza się w naszej
społeczności, corocznie odnotowu-
ją „Wronieckie Sprawy”. Wynika,
że scenariusz obchodów narodo-
wego święta został ukształtowany.

Świąteczny dzień rozpoczyna
uroczysta Msza Święta w intencji
Ojczyzny w kościele farnym, kon-
celebrowana przez zaproszonych
kapłanów z klasztoru i parafii bł.
Urszuli. Podczas niej śpiewa chór
„Dzwon”, a w czasie Ofiarowania
rozlegają się fanfary trębacz z or-
kiestry strażackiej. Wokół ołtarza
uroczystą scenerię dopełniają lic-
zne pocztu sztandarowe, a ołtarz
zdobi kosz biało-czerwonych goź-

dzików od władz miasta. Panuje
nastrój powagi i głębokiej zadumy.
Frekwencja w tym roku była nieco
lepsza niż w latach ubiegłych.

Po Mszy św. wszyscy pochodem
z orkiestrą i pocztami sztandaro-
wymi przechodzą pod pomniki,
aby oddać hołd poległym za Oj-
czyznę. Delegacja Towarzystwa
Miłośników Ziemi Wronieckiej
w tym czasie zmierza na cmentarz,
do grobów ofiar hitlerowskiego
i stalinowskiego reżimu.

Po części oficjalnej ks. pro-
boszcz Stachowiak zaprosił całą
Radę Miasta i Gminy Wronki na
probostwo, na krótkie przyjęcie
przy kawie, rogalach i lampce bia-
łego wina.

Ksiądz proboszcz życzył nowej
Radzie i Zarządowi zgodnej i owo-
cnej pracy dla dobra naszej wspól-
noty - gminy wronieckiej.

Mniej w tym roku było imprez
towarzyszących. Mimo kolejnych
dwu dni wolnych: soboty i nie-
dzieli, w mieście było cicho i spo-
kojnie. Jedyna impreza odbyła się
świętecznym popołudniem w sali
kina „Gwiazda”, którą zorganizo-
wał Wroniecki Ośrodek Kultury.

Rozpoczęła się ona od okolicz-
nościowego wystąpienia przewod-
niczącego Rady Miasta i Gminy
Wronki, Kazimierza Grota.

Program słowno-muzyczny „Je-
ła się marzyć Polska, co sobą będzie
gospodarzyć” wykonała sekcja
dziecięca „Tirlionki” WOK-u
pod kierunkiem Krystyny Tom-
czak oraz drużyny Harcerskiej
„Chęchacz”, prowadzonej przez
dh. Grażynę Kaźmierczak.

W pięknej scenografii szare
mundury zlały się z biało-czerwo-
nymi sukienkami. Brzozowe pieńki
i ognisko wprowadzały w nastrój
do słuchania gawędy o powstaniu
hymnu państwowego (w wykona-
niu Wiesława Skrzypkowiaka -
„Groszka”) oraz wierszy Tetmaje-
ra, Norwida, Konopnickiej i Mic-
kiewicza. Podkładem muzycznym
były piosenki żołnierskie, utwory
Chopina (w wykonaniu Wojtka
Hałego).

W dalszej części tego wieczoru
cykl poezji śpiewanej pt. „Póki my
żyjemy” wykonał Paweł Orkisz
z Krakowa. Wszystko razem har-
monizowało ze sobą. Ci, którzy
byli, wychodzili zadowoleni - szko-

da, że znowu było ich tak niewielu.

Refleksja:

W dzień Święta Niepodległości,
bardziej niż w inne dni, myślimy
o Ojczyźnie. Patrzymy wstecz,
przypominamy tych, którzy od nas
odeszli. Wpatrujemy się w piękne,
trudne słowo NIEPODLEG-
ŁOŚĆ, które rodziło się na ziemi
włoskiej i wiodło przez pola, lasy,
obozy i krematoria do Polski. Wie-
lu tych, którzy je dźwigali, pozos-
tało pod darnią, zwalonymi kona-
rami drzew lub w popiele pieców
obozowych.

Mamy niepodległość zdobywa-
ną, wycierpianą. Trzeba o tym pa-
miętać w Polsce wolnej i niepodleg-
łej. Robić wszystko, aby nie dopu-
ścić do burz i nawałnic, które mog-
łyby nas wyrwać z rodziny naro-
dów niepodległych.

„Trzeba rąk, trzeba serc,
trzeba głów
by dom budować i sercem trwać
w niepodległej”.

Krystyna Tomczak

MUZEUM PREZENTUJE

Wiekowy dokument

Wśród wielu starych dokumen-
tów, jakie znajdują się w zbiorach
wronieckiego muzeum, znajduje
się mała książeczka: *Statut miejs-
cowy i zarządzenia policji w mie-
ście Wronki*. Statut wydany przez
Urząd Miasta i Sekretariat Policji
pochodzi z 1901 roku, nic więc dziw-
nego, że wydany został w języku
niemieckim, za pośrednictwem
Wydawnictwa Benno Domke
w drukarni Maxa Krugera we
Wronkach(!).

W paragrafach statutu znaleźć
można ciekawe zarządzenia doty-
czące wysokości podatków, funk-
cjonowania szkolnictwa, zasad
sprzedaży w tzw. wolnym banku,
ruchu ulicznego i innych spraw pu-
blicznych oraz kar za nieprzeprze-
żanie tychże zarządzeń.

Dzięki uprzejmości pani Emilii
Nogaj, która przetłumaczyła część
statutu, możemy zacytować jego
ciekawsze fragmenty:

Pobieranie opłat

(...) Każdy obywatel, który na-
był prawa obywatelskie, odprowa-
dza 15 marek do kasy miejskiej.

Na targowisku

(...) Sprzedaż: zboża, owoców,
mąki, słomy, siana, ziemniaków,
węgla, może odbywać się wg wagi.
Jeden worek ziemniaków musi
mieć wagę: 25, 50, 75 lub 100 kg.

Siano i słomę wolno sprzedawać
związane. Jeden snopek słomy ma
wagać 10 kg, a siana 5 kg.

Na sprzedaż masła obowiązują
zarządzenia Policji z 31.03.1860 r. -
masło sprzedaje się w kostkach po:
500, 250 lub 125 g, lub w beczkach
o zawartości 2 kg.

Ruch pojazdów

(...) Wszystkie wozy (powozy ja-
dące nocą od Rynku do dworca
muszą posiadać lampę jasno świe-
cącą z przodu wozu.

Ten statut miejscowy uchwalili
16 maja 1888 roku radni: Fr. H.
Hartmann, C. Strusiński, Abr. Le-
wy, R. Adam, Herman Motek, J.
Majewicz, A. Grupiński. Uznany
został 29 czerwca 1888 r. przez Kró-
lewski Rząd - Dział Spraw Wewne-
trznych w Poznaniu, a 6 lipca
1888 r. podpisał go burmistrz Ot-
terson i podał do publicznej wiado-
mości.

P. Bugaj

Wystawa Daniela Kwaśniewskiego

Muzeum, w Sali Rycerskiej po raz pierwszy prezentuje „starocie” po-
chodzące z prywatnych zbiorów, te należą do Daniela Kwaśniewskiego. Pan
Daniel zbieractwem antyków zajmuje się od 15 lat. Zainteresowania te
wywołały pierwsze wykopane naczynia kultury łużyckiej, jakie znalazł w wy-
kopach ziemnych podczas prowadzonych robót kanalizacyjnych na Zamościu.

Od tego czasu zaczął interesować się starymi przedmiotami, częstokroć były
to przedmioty użytku domowego. Stąd też na wystawie, wśród prezentowa-
nych zbiorów, można zobaczyć kolekcję żelazek „z duszą”, naczynia - czarki,
puchary, miseczki - gliniane, wagę kuchenną, oryginalny stojak do choinki...
Wśród przedmiotów użytkowych są też i takie jak rękojeść ułańskiej szabli
dziadka Michała Helaka oraz rarytas - piękny kufel do piwa (prezent dla
rezerwisty Helaka). Są też kłódki z cmentarza żydowskiego i kule armatnie oraz
koło z wronieckiego karawanu, z lat międzywojennych.

Nie są to superantyki - mówi pan Daniel - ale cieszą mnie i inspirują do
zdobywania wiedzy o historii naszej lokalnej cywilizacji, zachęciły do samo-
kształcenia się, rozbudziły zainteresowania sztuką.

Do najcenniejszych zdobyczy zalicza: złoty zegarek z 1852r. oraz białą i palną
broń z XVIII w.

Zbiera swoje skarby po strychach i wysypiskach śmieci (!), także kupuje lub
wymienia.

Jego mieszkanie w części może przypominać muzeum, z tą różnicą, że część
staroci nadal pełni funkcje użytkowe. Nie mała w tym zasługa jego żony.

Wystawił w muzeum swoje eksponaty, aby może nie tyle pochwalić się swoim
zbiorem, co sprowokować innych do zbieractwa oraz zachęcić do zaprezen-
towania się innych hobbystów, których we Wronkach jest wielu.

Część eksponatów, których jeszcze muzeum nie posiada, pan Daniel chce
przekazać na jego własność.

Muzeum zaprasza do obejrzenia wystawy i chętnie zaprezentuje kolejnych
hobbystów.

Hurtownia Artykułów
Spożywczych

- JOTMAR -

zatrudni uczennice kl. I i kl. III
szkoły o kierunku handlowym

Tel. (0-67) 540-317

Zagubioną pieczętkę

AGENCJA
WYDAWNICZO REKLAMOWA

Paweł Bugaj

64-510 WRONKI, ul. Wiosenna 4
NIP 763-001-06-76 tel. (0-67) 54-16-16

unieważnia się

Sprzedam fiata 126p.,
rocznik. '79
Wartosław 31.

**Książka to mędrzec
łagodny i pełen słodczy,
który puste życie napelnia
światłem,
a puste serca - wzruszeniem.**

K. Makuszyński

Wielu z nas ma w domu różne książki. Zgromadzone na półce tworzą naszą domową bibliotekę. Często jednak musimy korzystać w różnych źródłach wiedzy: rękopisów, druków, których nie posiadamy. Wówczas udajemy się do szkolnej, zakładowej, ale najczęściej do Miejskiej Biblioteki Publicznej (bezpłatnej, dostępnej dla wszystkich).

Już po I wojnie światowej we Wronkach działało Towarzystwo Czytelników Ludowych. Założyło ono bibliotekę we Wronkach (brak danych, gdzie). Towarzystwo gromadziło fundusze na zakup książek i organizowało ich okolicznościowe wystawy. Były trzy punkty sprzedaży czasopism i dzienników, istniała również w naszym mieście „Drukarnia i Księgarnia Kresowa W. Wróblewskiego” [Cz. Grot: Wronki - z dziejów miasta].

Nie wiadomo, co stało się z księgozbiorem w momencie wybuchu II wojny światowej. Po wojnie na nowo zaczęto gromadzić książki. W roku 1946 wydany został dekret o bibliotekach, który powoływał do życia sieć państwowych bibliotek w miastach i wsiach.

Pierwszym organizatorem i społecznym pracownikiem Miejskiej Biblioteki Publicznej był nauczyciel, polonista - **Alojzy Bątkiewicz**. Bibliotekę umieszczono w dawnym hotelu Chudzińskiego przy ul. Poznańskiej (narożnik ul. Chrobrego). Pomieszczenie miało zaledwie 10 m kw. powierzchni. Z pałacu Kuratowskich, z Pożarowa (obecnie PDPS) przywieziono szafy biblioteczne, a społeczeństwo podarowało 140 książek. Był rok 1947.

W następnym roku dokonuje się pierwszych zakupów książek. Księgozbiór rośnie w szybkim tempie. Dopiero w 1950 roku uruchomiono płatny etat bibliotekarza. Pracę podejmuje pani Kazimiera Wigura (po mężu Hały). Z księgozbioru (1170 woluminów) korzysta już 300 czytelników. Rok później dwukrotnie wzrosła liczba czytelników i książek. Lokal pęka w szwach. Bibliotekę przeniesiono na Rynek (dzisiaj Dom Książki).

Następuje rotacja kadry z uwagi na urlop macierzyński bibliotekarki. Przez rok (1953/54) prowadzi ją Maria Sobecka, w latach 1956-58 Maria Osińska. W roku 1957 następuje kolejna przeprowadzka, do Domu Kultury przy ul. Poznańskiej.

Rotacja kadry nasila się. Krótko pracują: p. Śniegocka i p. Baczyńska. W 1961 r. bibliotekę przejmują rodzice p. Hały, Stanisław i Bronisława Wigurowie (emeryci). Pracują do kwietnia 1966 r. Po ich rezygnacji pracę podejmuje **Aleksandra Proch**, która pracuje do chwili obecnej. W tym czasie księgozbiór urosł do 7 tys. egzemplarzy, a liczba czytelników do tysiąca.

Uruchomiono drugi etat. Kierownikiem zostaje Jadwiga Jabłońska (do 1973 r.), potem powraca Kazimiera Hały, która przez 7 lat pracowała w bibliotece w Biezdrowie - tutaj w roku 1979 doczekała zasłużonej emerytury.

Kolejną kierowniczką zostaje **Danuta Dura**, która pracuje do chwili obecnej. Od 1987 roku pracuje również Anna Grupińska - Siuda, którą na czas urlopu wychowawczego zastępuje Dorota Wajdeman.

Propaganda czytelnictwa i formy pracy kształtowały się różnie. Początkowo organizowano tzw. głośnie czytania, wieczory baśni, opowiadań, walczone z analfabetyzmem. Od roku 1961 wzbogacono formy pracy, wprowadzono lekcje biblioteczne, wieczory poezji, spotkania autorskie, konkursy, prelek-

czająca (zamiast ściany) nie jest w stanie stłumić odgłosów dochodzących z korytarza i innych pomieszczeń obiektu. Aby zachować dotychczasowy wystrój, czytelnicy proponują, aby zamontować dodatkową szklaną ścianę.

Praca nad tekstem wymaga wydzielonego pomieszczenia, odpowiednich krzeseł i odpowiedniego oświetlenia. Wielu czytelników zauważa, że w rozwiązaniu pewnych problemów może pomóc kserokopiarka. Zamiast sporządzać notatki, można zabrać do domu odbitki potrzebnych fragmentów.

WRONIECKIE BIBLIOTEKARSTWO

cje, dyskusje, turnieje czytelnicze. Widoczna była współpraca ze szkołami i pisarzami środowiska poznańskiego.

Jak jest dzisiaj?

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wronki posiada cztery filie, trzy na wsi i jedną na osiedlu Borek. W Chojnie bibliotekę na pół etatu prowadzi Kazimiera Pogorzelska, a korzysta z niej 297 czytelników. W Nowej Wsi na pełnym etacie pracuje Alicja Nowicka - 818 czytelników. W Biezdrowie Grażyna Weidemann (pełny etat) ma 655 czytelników, a na osiedlu Borek Małgorzata Fowie ma 372 czytelników.

Od listopada 1993 r. biblioteka ma swoją siedzibę w zabytkowym spichlerzu przy ul. Szkolnej 2. Od momentu utworzenia Wronieckiego Ośrodka Kultury straciła dotychczasową samodzielność i podlega dyrektorowi Bogdanowi Czerwińskiemu.

W roku 1994 z biblioteki korzystało 1521 czytelników, wśród nich 35% stanowią dzieci do lat 15, 27% młodzież 16-19-letnia, 13% to czytelnicy w wieku 20-29 lat, 25% pozostali - starsi. Zdecydowanie naliczną grupą czytelników jest młodzież ucząca się - aż 66%.

Powyższe dane pochodzą ze skrupulatnych i pracochłonnych zapisów w zeszytach bibliotecznych. Każdego roku w styczniu dokonuje się zapisów od nowa. Każdy z dotychczasowych czytelników będzie nim ponownie, jeśli przyjdzie po książkę. Otrzyma nowy numer karty bibliotecznej wg kolejności odwiedzin.

W innym zeszycie odnotowywane są wypożyczenia z księgozbioru podręcznego, a w jeszcze innym rodzaj udzielanych informacji (wszystko do sprawozdawczości). Z przedstawionych danych wynika, że nastąpił wzrost liczby czytelników o 150 w porównaniu do roku ubiegłego. W chwili obecnej księgozbiór liczy ok. 30 tys. egzemplarzy. Z niektórych można korzystać tylko na miejscu (encyklopedie, pojedyncze egzemplarze, słowniki, informatory, albumy). W ciągu trzech kwartałów tego roku z księgozbioru podręcznego wypożyczono 1018 woluminów.

Niestety, w tym zakresie, mimo nowego lokalu, biblioteka ma duże niedomogi. Brak czytelnicy, cichego kąta do pracy, jest krytykowany przez czytelników. Krata zabezpie-

około 20 (łącznie z przewodnikami bibliotekarzy), w bibliotekach wiejskich 7-8. Pieniądzy wystarcza zaledwie na zakup niezbędnych, nowych lektur.

W bieżącym roku - mówi pani kierownik - na 5 bibliotek otrzymaliśmy kwotę 50 mln. zł. Przy przeciętnej cenie książki ok. 120 tys. zł niewiele można kupić. Do końca listopada na naszym koncie jest jeszcze 12 mln. Niestety, z uwagi na ciągły brak gotówki nie możemy dokonać żadnego zakupu. Nie ukrywamy, że zależy nam na odzyskaniu samodzielności, wówczas wiemy, czym dysponujemy.

Czego najbardziej brakuje? O co pytają czytelnicy?

Pytają o nowości związane z pracą na komputerach, książki z dziedziny ekonomii, świata biznesu, ochrony środowiska, ekologii.

Aby zostać czytelnikiem biblioteki, należy zapoznać się z **regulaminem**, który w najważniejszych punktach cytujemy:

★ Dzieci klas początkowych zgłaszają się do biblioteki razem z rodzicami.

★ Przy zapisie należy okazać dowód osobisty lub inny dokument tożsamości.

★ Jednorazowo można wypożyczyć 5 książek na okres do 30 dni.

★ Termin zwrotu książki można przedłużyć, jeżeli nie ma na nią zapotrzebowania.

★ Z księgozbioru podręcznego wypożyczalni korzysta się tylko na miejscu.

★ Czytelnik powinien sprawdzić stan książki - zauważone uszkodzenia należy zgłosić.

★ W przypadku zagubienia, uszkodzenia należy wpłacić odszkodowanie wg oddzielnego zarządzenia.

★ Za przetrzymywanie książki biblioteka pobiera opłaty: upomnienie pierwsze - 10 tys., drugie - 20 tys., trzecie - 40 tys.

★ Biblioteka może podać do publicznej wiadomości (np. w naszej gazecie) nazwiska osób uchylających się od zwrotu książek.

Znacznie milej będzie, jeżeli w najbliższym czasie będziemy mogli podać do publicznej wiadomości najlepszych czytelników naszej biblioteki. Już wkrótce dowiemy się, kto otrzymał miano Najlepszego Czytelnika 1994 roku.

Przypominamy, że biblioteka **czynna jest** od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-18.00, z wyjątkiem wtorku: 10.00-14.00.

Krystyna Tomczak



Panie bibliotekarki w nowym pomieszczeniu bibliotecznym w muzeum: Dorota Wajdeman, Danuta Dura, Anastazja Proch.

Kto przebywał w więzieniu przed marcem 1953 r., musiał wynieść inne wrażenia z tego okresu, niż ten, kto był tam też później. Z tego wywodzi się wiele nieporozumień i dodatkowa trudność zrozumienia i obiektywnego opisanie tamtych wydarzeń.

Opieka medyczna. Sytuacja pełna napięcia. Czasami nie było wiadomo, co właściwie powinno stać na pierwszym miejscu - sumienie lekarskie i zasady deontologii kłóciły się z życiem. Przykładowo - na podstawie opinii lekarskiej więźnia nie ukarano dyscyplinarnie, a on po niedługim czasie skorzystał z odzyskanej swobody ruchów i targnął się na swoje zdrowie. Pomógł? Zaskodził? Oto dylemat. Na nasze sumienie spadała konieczność podjęcia decyzji.

Warunki więzienne sprzyjały wysokiej zachorowalności. A trzeba sprawiedliwie dodać, że po okresie wojny i okupacji trafiający do więzień nie byli najczęściej w dobrej kondycji fizycznej czy psychicznej.

Szpital więzienny we Wronkach posiadał oddział wewnętrzny, chirurgiczny i gruźliczy. Do szpitala wronieckiego trafiali również chorzy z innych więzień, czasem bardzo odległych. Przywożono więźniów z Rawicza i Poznania.

Brak antybiotyków, które dopiero w latach 1951-52 zaczęły być w Polsce szerzej stosowane, kłopoty ze stosowaniem szerszej diagnostyki (dopiero jesienią czy też wiosną 1953 r. otrzymano nowy aparat rentgenowski, poprzednio był stary, z demobilu), powiększały trudności, z którymi musieli się zmagać lekarze.

Dlaczego o tym piszę? Bo należy te warunki mieć na uwadze, czytając o lekarzach tam pracujących. Oto oni:

Dr Władysław Sobecki

Poznałem go jesienią 1952 roku, kiedy był już człowiekiem 64-letnim. Był ordynatorem oddziału wewnętrznego. W więzieniu zaczął pracować pewnie w połowie 1945 roku i pracował do roku

1965. Niósł pełną poświęcenia pomoc. Miał zawsze dobre słowa pocieszenia i spokój, udzielający się innym; poczucie humoru - we właściwym czasie i miejscu.

Dr Jan Wiktorowicz

Był ordynatorem oddziału gruźliczego. Dojeżdżał do Wronek z Poznania bardzo regularnie, jeden - dwa razy w tygodniu, przez długie lata, także w okresie najcięższym. Zajmował się głównie profilaktyką i leczeniem gruźlicy. Jego duże doświadczenie zawodowe i sumienność sprawiły, że w latach 1953-56 liczba zgonów z powodu gruźlicy spadła

lekarzy, ale przecież nie chirurgów. Wiele samozaparcia i pasji zawodowej. Krew do transfuzji, przywożona przez niego „z wolności” (jak on to robił?), ratowała życie.

Dr Stefan Konieczny

Był związany z tutejszą pracą w innym charakterze (choć też medycznym). Bywał tutaj jako szef służby ze szczebla wojewódzkiego oraz uczestniczył w pracach komisji lekarskiej.

Lek. Tadeusz Sikora

Rozpocząłem pracę w więzieniu w ostatnich miesiącach tego trudnego okresu, chociaż ten późniejszy nadal nie

został skierowany do Wronek na oddział chirurgiczny. Zmarł (po krótkim tu pobycie, o ile pamiętam) na oddziale wewnętrznym, oczywiście, nie był operowany; przyczyna śmierci - patrz wykaz zgonów (księgi parafialne).

Byliśmy tam wtedy „tacy święci”? Nie. Staraliśmy się tylko być ludźmi. Nasza pomoc była niekiedy na pograniczu legalności, aby być w zgodzie z etyką zawodową. Ale nie zawsze, niestety, tak być mogło. W 1955 roku otrzymałem list od byłego więźnia, zatrudnionego w szpitalu. Tak do mnie pisał:

Tę drogą pragnę Panu podziękować za wskazówki i pomoc doznaną od Pana, które umożliwiły mi możliwie najsumienniejsze wykonywanie powierzonych mi pracy. Równocześnie przepraszam za popełnione mimowolnie nietakt, zapewniając, że były one wynikiem sytuacji, na pewno zaś nie złej woli.

Wykaz więźniów, zatrudnionych w służbie zdrowia

(tych pamiętam, na pewno to nie wszyscy)

1. lek. Brunon Fijałkowski
2. lek. Ginter Żeleźniak
3. lek. Zygmunt Klukowski
4. lek. Józef Zabrzecki
5. lek. Józef Wieloch
6. lek. Wincenty Pałka
7. lek. Wiktor Gowzylan
8. stud. med. Jerzy Woźniak
9. stud. med. Bogdan Parczewski
10. stud. med. Jan Pierzchała
11. stud. med. Wojciech Grochulski
12. stud. med. Tadeusz Atamanik
13. stud. (W-F? med?) Zbigniew Parwicz
14. mgr Kazimierz Augustowski
15. mgr Stocki(?)
16. mgr Kopff(?)
17. inż. Mirosław Czajkowski (rtg)
18. Jarosław Kosjan (laboratorium)

Oprócz tego byli jeszcze zatrudnieni felcerzy i przyuczeni sanitariusze.

Tadeusz Sikora

Służba Zdrowia w więzieniu

do dwóch przypadków (wg książki zgonów z parafii). A przecież leki przeciwgruźlicze zaczęto tu stosować późno, a streptomycynę w małych ilościach. Braki leków przeciwgruźliczych (np. Hydrazidu) uzupełniał czasem „z wolności”.

Dr Jerzy(?) Bloch

Chirurg, ordynator oddziału chirurgicznego. Nie znałem go osobiście.

Dr Józef Wierzbicki

Ordynator oddziału chirurgicznego. Dojeżdżał do Wronek z Poznania 1-2 razy w tygodniu. Pracował tutaj długo, do czasu likwidacji oddziału chirurgicznego w 1957 roku. Przypadki chirurgiczne są niekiedy pilne, tym bardziej, że do Wronek kierowano też nagłe zachorowania z innych więzień. Wtedy chirurga przywożono (o każdej porze doby), aby tu operować. Po zabiegu operacyjnym obserwacja chorego i powrót do domu. Ile to wymagało z jego strony wysiłku psychicznego, stresu, żeby zostawić pacjenta po operacji pod opieką wprawdzie

był łatwy. Zajmowałem się po części organizacją służby zdrowia. Został poprawiony stan osobowy personelu medycznego. Dojeżdżali specjaliści na konsultacje, np. okulista, neurolog, nieco później dermatolog, potem stomatolog. W 1955 r. zostały zatrudnione pielęgniarki i laborantki: Borowska, Radomska, Brzóska.

Poprawiły się możliwości diagnostyczne (nowy aparat rtg, o którym wspominałem). Zorganizowano na poszczególnych skrzydłach więzienia stałe ambulatoria, co poprawiło dostępność pomocy medycznej. Rozszerzono wyżywienie dietetyczne dla potrzebujących takiego.

★★★

Proszę spojrzeć na listę zgonów. Od jesieni 1952 do 1956 r. było zgonów 43. Przez 51 miesięcy 43 zgony. A przecież tu był szpital z trzema oddziałami. Przywożono chorych, czasem w ciężkim stanie. Przykładowo - ksiądz Stanisław Janusz

Poszukiwany



Mieczysław Widuto

Pani Teresa Włodarczyk po raz drugi zwróciła się do redakcji „Wronieckich Spraw” o pomoc w odnalezieniu swojego brata, **Mieczysława Widuto**, ur. 1926 r., syna Władysława. Rodzina Widuto pochodzi z Wilna. Przypomnijmy, jakimi informacjami dysponuje pani Teresa.

Mieczysław Widuto w 1945 r. został aresztowany pod zarzutem kradzieży, był wtedy wojskowym. Służył pod komendą gen. Berlinga. W czerwcu 1945 r. miał zostać wysłany transportem więźniów z Warszawy do Wronek.

Z informacji naczelnika więzienia, udzielonych ojcu Władysławowi, poszukującemu syna, wynika, że do

Wronek Mieczysław Widuto nie dotarł, podobnie inni więźniowie z tego transportu.

Poszukiwania przez Czerwony Krzyż nie dały rezultatu. Po roku czasu, w 1946 roku, potwierdzono w Warszawie, że transport z Mieczysławem Widuto został skierowany do Wronek.

Niestety, o Mieczysławie nikt we Wronkach nie słyszał! A może jednak? Pani Teresa jest kobietą schorowaną, ze łzami w oczach mówi, że niewiele już jej życia pozostało, ale nie traci nadziei na uzyskanie informacji o dalszych losach swego brata. Obiecała konającej matce, że poszukiwać nie zaprzestanie. Chciałaby znaleźć jego grób.

Podczas ostatniej wizyty w redakcji pani Teresa dodała jeszcze jeden szczegół.

Przypomina sobie o kartce pocztowej przysłanej w 1945 r. przez brata do domu. Dzisiaj jej już nie ma, ale dobrze pamięta adres: **ul. Grochowska 288 Warszawa**. Prosi też o podanie dodatkowych informacji o jej rodzinie. Na panią Teresę wołano Lila, w domu Władysława Widuto było siedmioro rodzeństwa, pięć sióstr i dwóch braci. Starszy od Mieczysława, Józef, został wywieziony do Kazachstanu, wrócił do kraju w 1956 r.

Może coś do tej tajemniczej sprawy wniosą załączone zdjęcia. Być może żyje któryś z tych wojskowych towarzyszy Mieczysława (siedzi z lewej pod stojącym cywilem).

Ktośkolwiek posiada informacje o losie Mieczysława Widuto, proszony jest o kontakt z redakcją Wronieckich Spraw albo bezpośrednio z panią Teresą Włodarczyk, 53 Śmieszkowo 64-700 Czarnków, tel. (0-67) 55 10 73.

P.B.

TAJEMNICZY TRANSPORT



Przed II Zjazdem

Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego organizuje II Ogólnopolski Zjazd byłych więźniów politycznych w maju przyszłego roku. Tym razem miejscem spotkania będą Wronki oraz Rawicz.

W ogólnopolskim miesięczniku kombatantów „Nasz Los” podano skład komitetu organizacyjnego zjazdu. Znalazły się tam nazwiska: prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej, **Bogdana Tomczaka** oraz redaktorów *Wronieckich Spraw*, **Pawła Bugaja** i **Klemensa Stróżyńskiego**.

Informujemy również, że Uchwałą nr 6 z dnia 16 września 1994 roku Zarząd Główny Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego przyznał członkostwo honorowe Związku członkowi redakcji *Wronieckich Spraw*, **Klemensowi Stróżyńskiemu** oraz współpracującemu z redakcją **Wandzie Pierchlewicz** z Poznania.

Wśród ok. 50 sylwetek wronczan, którzy zasługują na popularyzację ich biogramów w powyższym cyklu, znajdują się nazwiska osób urodzonych we Wronkach; jednak ich dokonania życiowe i sukcesy miały rangę ogólnokrajową.

Opuściwszy w pewnym okresie życia miasto rodzinne, działali w innych regionach Polski, pracując z poświęceniem dla jej dobra. Do tej grupy można zaliczyć wronczan z urodzenia: Henryka Konopackiego i Włodzimierza Krzeszkiewicza.

Henryk Konopacki

Przyszły minister - Henryk Konopacki urodził się we Wronkach 25 stycznia 1925 r. i tu skończył szkołę powszechną. Naukę kontynuował, jak robiła wówczas większość uzdolnionej młodzieży, w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. ks. Piora Skargi w Szamotułach. Niestety, wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu dalszą edukację w szamotulskiej „Gamai” (tak nazywali w tych czasach uczniowie swoją szkołę). Zmuszony był rozpocząć okres młodości przerwając niewolniczą pracę w Niemczech.

Po wyzwoleniu Polski, w lutym 1945 roku, został ponownie uczniem swego gimnazjum. Ze względu na wiek (20 lat) przydzielono go do grupy młodzieży o przyspieszonym toku nauczania. Najpierw zdał tzw. małą maturę, a w 1946 r. otrzymał świadectwo dojrzałości.

H. Konopacki w swoich wspomnieniach z 1990 roku tak pisze o latach spędzonych w szamotulskiej szkole: *Byliśmy młodzi, żądni życia, lecz zdawaliśmy sobie w pełni sprawę z tego, że tylko świadome i wykształcone społeczeństwo może znaleźć odpowiednie miejsce w powojennej Europie. Dlatego też, mimo skróconego nauczania, moi koledzy z tego okresu dążyli do zdobycia wszystkiego, co mogła w tym czasie dać polska szkoła. Będąc dzisiaj człowiekiem sześćdziesięcioletnim, który przeszedł długą i trudną drogę życiową, mogę powiedzieć, że nauka w „Naszej Szkole” (bo tak będę zawsze ją nazywał) dała mi, prócz uzyskanych wiadomości i wykształcenia, także niemałe przygotowanie życiowe.*

Studiował stacjonarnie chemię na Uniwersytecie Poznańskim, pracując jednocześnie w tym czasie, dla utrzymania swej egzystencji, jako nauczyciel matematyki w Miejskim Gimnazjum w Pniewach oraz przez rok ucząc chemii i fizyki w Państwowym Liceum Budownictwa w Poznaniu. Po studiach, zakończonych w 1951 r., jako magister chemii z tzw. nakazem pracy, został skierowany do Zakładów Materiałów Wybuchowych w Pionkach koło Radomia. Pracował tam na różnych stanowiskach kierowniczych i równocześnie uczył w Państwowym Technikum Chemicznym, a od 1952 r. był wykładowcą chemii fizycznej w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu.

W 1956 roku został przeniesiony służbowo do Warszawy, na stanowisko dyrektora technicznego Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i Tworzyw Sztucznych „ERG”. Po 5 latach pracy na tym stanowisku awansował, obejmując funkcję dyrektora naczelnego wspomnianego Zjednoczenia. W 1966 roku został wiceministrem przemysłu chemicznego, a w 1976 roku Sejm zatwierdził go na Urząd Ministra, którą to funkcję pełnił do marca 1980 r. Następnie pracował jako przed-

stawiciel Rządu PRL przy RWPG w Moskwie. Pod koniec 1984 roku powrócił do kraju i przeszedł wkrótce na zasłużoną emeryturę.

Wronczanin, Henryk Konopacki, dzięki swym umiejętnościom zawodowym i zaangażowaniu w pracę, osiągnął wysoki szczebel w swym życiu, można go więc nazwać człowiekiem sukcesu.

P.S. Opracowano na podst. wspomnień H. Konopackiego, w publikacji „70-lecie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Szamotułach 1919-1989”, Szamotuły, 1990.

Włodzimierz Krzeszkiewicz

Był jednym z najbardziej zasłużonych leśników w Polsce u początków jej niepodległego bytu, w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Późniejszy główny inspektor lasów państwowych, W. Krzeszkiewicz urodził się we Wronkach 9 grudnia 1866 roku. Już podczas studiów w niemieckiej Akademii Leśnej w Eberswalde dał się poznać jako student uzdolniony, rokujący osiągnięcia w pracy zawodowej, co dało mu możliwość pełnienia obowiązków asystenta u znakomitego profesora Schwappacha. W okresie swych studiów w Eberswalde odbywał praktykę w Wielkopolsce, w lasach hr. Mielżyńskich w Miłosławiu, pod kierunkiem leśnika F. Skoraczewskiego.

Po studiach, ukończonych w 1890 roku przez 29 lat pracował w lasach prywatnych, m.in. w lasach hr. Raczyńskich w Zaniemyślu. Stał się z czasem wybitnym specjalistą uprawy lasów, interesowały go także drzewa egzotyczne, dla których zakładał leśne szkółki, a wprowadzenie i rozpowszechnienie topoli, zwanej niekłańską, było jego zasługą. Od 1919 roku objął zaszczytne i odpowiedzialne zarazem stanowisko głównego inspektora. Zasłużył się wielce jako przewodniczący Związku Zawodowego Leśników oraz Towarzystwa Leśnego. Zamieszczał sporo artykułów w czasopiśmie fachowych, jak „Przegląd Leśny” i „Sylwana”. Był też autorem samodzielnych publikacji. W 1938 roku, na skutek złego stanu zdrowia, przeszedł na emeryturę. Zmarł 18 stycznia 1947 roku w Zielonce koło Warszawy.

Artykuł opracowano na podstawie dzieła: „Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce”. Warszawa, 1965 r.

P.S. Swego czasu, pisząc w WS o Puszczy Noteckiej, sugerowałem, aby którąś z planowanych nowych ulic w naszym mieście, np. na Zamościu, dokąd sięga południowy skraj lasów, nazwać imieniem Krzeszkiewicza; jest zatem okazja, aby ponowić tę propozycję.

J. Łopata-Łowiński

Z NOWEJ ZELANDII

Redakcja współpracującego z naszym pismem nowozelandzkiego dwutygodnika „Kraj” pochwiliła nas faksem, że gościła (21-27 listopada br.) ekipę reporterów I Programu Polskiego Radia. Program będący wynikiem tej wizyty przewidziany jest do emisji 10 grudnia rano w *Sygnalach dnia* oraz w tym samym dniu w *Radio Relaks* (13.00-16.00). Nasi Czytelnicy będą mieli ten numer gazety prawdopodobnie już po tym fakcie.

Tym samym faksem redakcja „Kraju” zawiadamia, że periodyk ten został zarejestrowany w Bibliotece Narodowej Nowej Zelandii i otrzymał międzynarodowy numer identyfikacyjny ISSN 1173-2555.

Ponieważ *Wronieckie Sprawy* od niedawna posiadają także numer ISSN, warto Czytelnikom wytłumaczyć, co to oznacza. Jest to używany na całym świecie skrót angielskich słów: *International Standard Serial Number* (chyba nie trzeba tłumaczyć). Czasopisma oznaczone takim symbolem wchodzą automatycznie do bibliografii narodowej danego państwa, która jest rozsyłana na podstawie umów międzynarodowych do wszystkich naukowych i narodowych bibliotek świata.

Informacja umieszczona w takiej bibliografii zawiera podstawowe dane o piśmie, m.in. zakres treści, charakter, częstotliwość, miejsce wydawania i nazwę wydawcy, objętość, nazwisko redaktora naczelnego itp. Te informacje docierają do komputerowej bazy danych ISDS Register w Międzynarodowym Centrum Bibliograficznym w Paryżu i są udostępniane zainteresowanym w postaci publikacji, zapisu cyfrowego na dyskiecie bądź pliku w sieci komputerowej.

Witamy więc „Kraj” w wielkiej rodzinie ISSN!

P.S. A co, oprócz prestiżu, bardziej konkretnego z tego mamy? Ano, w Polsce wydawnictwa opatrzone numerem ISSN lub ISBN mają zerowy wymiar podatku VAT, co dla naszego wydawcy oznacza całkiem konkretną miesięczną oszczędność w produkcji naszego pisma. I o to także chodzi.

K.S.

Poszukuję
mieszkania
do wynajęcia.
Tel. 55 43 49,
po 15.00

Sprzedam dwa okna
skrzyniowe,
dwuskrzydłowe typowe,
z żaluzjami
cena do uzgodnienia
Tel. 540-143

HANNA SUCHOCKA - razem z Wroniek

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że cykl publikacji pt. „Wpisani w historię Wroniek” może wzbogacić się o prezentację dwóch interesujących sylwetek: byłej premier Hanny Suchockiej i jej dziadka, Stanisława Leopolda Suchockiego.

Skąd ten pomysł? Otóż *Dziennik Poznański* z 22 września br., przepisując wiadomości lokalne ze szpalt swego imiennika sprzed stu lat, podał informację z dnia 25 września 1894 r. pt. „Wiadomości miejscowe i potoczne”: *Aptekę w Pleszewie nabył pan Suchocki z Wroniek od p. Ecksteina*. Od dawna właścicielami pleszewskiego zakładu bywali Niemcy. W 1890 roku kupił aptekę Polak, Stanisław Paweł, który odsprzedał ją Maxowi Ecksteinowi. W 1894 roku właścicielem zostaje Stanisław L. Suchocki z Wroniek.

Czy dziadek Hanny Suchockiej terminował we wronieckiej aptece? Jak czytamy w artykule Anny Tomiak („Świat Rodzinny”, dodatek „Głosu Wielkopolskiego” nr34, 15 X '94), z którego czerpię niżej przytoczone wiadomości, Stanisław L. Suchocki był postacią niezwykłą.

Należał do Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którym wygłaszał referaty, m.in. o badaniach atmosfery słonecznej, o drobnoustrojach i wynikach prac Marii Curie - Skłodowskiej. Wyrabiał własne,

oryginalne lekarstwa, był aktywnym działaczem patriotycznym, znawcą zielarstwa i ziołolecznictwa, „postrafił nazwać i określić właściwości każdej roślinki, trawki czy mchu”. Zaborców drażnił swoją patriotyczną postawą, łączył pracę zawodową z naukową i społeczną.

Do Towarzystwa Przyjaciół Nauk należała także starsza siostra Stanisława - Maria, która - jak deklaruje Hanna Suchocka - wywarła znaczny wpływ na jej osobowość. W roku 1951 aptekę upaństwowiono i dopelniono barbarzyństwa, od którego uchroniła wroniecką placówkę Maria Strzyżyńska, która nie dopuściła do modernizacji i zniszczenia zabytkowego wnętrza. Więcej, ratowała częstokroć wyrzucane na śmietnik precjoza, wagi, usuwane przez opanowany „duchem nowoczesności” (brak wyobraźni czy złośliwość?) państwowy personel.

Wracając do pleszewskiego wątku... po upaństwowieniu, aptekę dalej prowadził syn Stanisława Leopolda - Józef, aż do przejścia na emeryturę w wieku 75 lat. Ale... czy była to ta sama apteka? Zmodernizowana, banalna. Wroniecka świątynia farmacji miała (i ma) więcej szczęścia - no i ludzi, którzy uratowali firmę i jej ciepłe, urokliwe wnętrza.

Jerzy Grupiński

Dzieci dziękują

W październikowym numerze WS pisaliśmy o festynie zorganizowanym przez Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym. Dziś zamieszczamy fotoreportaż z tej imprezy.

Mija czwarty rok działalności Koła. Coraz więcej jest imprez organizowanych przez Koło (o czym WS na bieżąco informujemy czytelników), coraz więcej jest też osób i instytucji, które wspierają działalność Koła, udzielając pomocy rzeczowej, usługowej i finansowej.

Wykorzystując więc to, że rok zbliża się ku końcowi, co jest okazją wszelkich podsumowań, chcielibyśmy podziękować tym wszystkim, którzy Koło, a przez to dzieciom niepełnosprawnym, pomogli.

Są to: „Pomet” Wronki, „Jotmar” Wronki, „PSS” Wronki, Nadleśnictwo Wronki, „Postęp” Wronki, Zakład Przemysłu Ziemniaczanego, Grupa AA 24 godziny, Przedsiębiorstwo Gospodarcze typ 09, Coca-Cola Bydgoszcz, ks. proboszcz Paweł Pawlicki, Wojciech Kudliński - sklep mięsny, Krzysztof Siuda i Tomasz Grupiński - sklep Art. Przemysł., Mirosława Dąbrowska - sklep Zamość, Danuta Szczypiorska, pani Kinowska, Robert Chudziak, Jadwiga Goldman, Anna Michalak, P. Kaszny i B. Kaszna - „Ikar”, p.p. Walczak i Frąckowiak - Sklep Elektryczno - Przemysłowy, Zofia Haak, Andrzej Gościński - Hurtownia Papiernicza, Halina Rybarczyk, Hanna Cymborowska, sklep „Bartek”, Sklep Nabiałowy ul. Mickiewicza, Zygmunt Lisowski, Witold Szymaniak, Przemysław Paluch, Ewa Kotasińska, Anna Jenciak, Zbigniew Urban, Maria Urban, Irena Urban, pan Grupiński „Tech-Dom”, Elżbieta Brzeska - Sklep Spożywczo - Przemysłowy, rodzina Spychałów, Zuzanna Rosada, Ania Pacholczyk, Kinga Kopka, Kinga Wieczorek, Mateusz Wieczorek, Justyna Stefaniak, Ewa Czamańska, Monika Szulc, Violetta Kotasińska, Michał Skrzypczak, Rafał Białek, Gosia Kawka, Violetta Gumna, Bogdan Czerwiński, zespół „Układ”, zespół „Vocado”, Ireneusz Jabłoński, Henryk Rusinek, Lech Krzyżaniak.

[jz]

MOJE KOCHANE WRONKI

To prawda, Drodzy Czytelnicy, ten tytuł jest napisany z głębi serca. Nie wybierałam sobie miejsca zamieszkania, po prostu tutaj się urodziłam. Coraz bardziej wpatruję się w swoje miasto, ono pięknieje! Kocham je coraz bardziej.

Ilekoć wracam skądś, czy jestem dłużej poza domem, tęsknię już za widokiem mojego rodzinnego miasta. Brakuje mi obrazów, jakie codziennie przez okno kuchni oglądam. Widzę prawie całe miasto. Przede mną ulica Chrobrego, fragmenty Poznańskiej, widzę domy na Rynku, dachy fary i klasztoru, trochę Zamościa.

Ilekoć wracam z podróży do domu, mimo zmęczenia idę jeszcze pospacerować po mieście. Tutaj odnajduję siebie. Lubię chodzić wronieckimi ulicami, gdzie jest ruch, ale życie jeszcze spokojne.

Uciekam przed wielkimi miastami, gdzie człowiek jest tylko częścią tłumu, gdzie wszystko i wszyscy dokądś pędzą, a powietrze jest pełne spalin.

Dla mnie to miasto na zawsze pozostanie najpiękniejszym, bo stąd jestem i tutaj chcę wracać.

M.J.

Bazgranie na ścianie

Plagą naszych ulic stało się malowanie barwnym sprayem na świeżo odnowionych ścianach domów. Kilka sekund działalności domorostego „artysty” i praca ludzka, nie mówiąc już o kosztach, idzie na marne.

Nasze ulice i tak nie należą do najpiękniejszych, a taki bohomaz bynajmniej ich nie zdobi. Przykładem - posesja Nadleśnictwa od ul. Spokojnej - duży napis na nowo odmalowanym murze: NIE WIEM CO NAPISAĆ.

Dużo pracy włożył „malarz” na ścianie budynku byłego Galmetu. Moim zdaniem, jest to ciągle ta

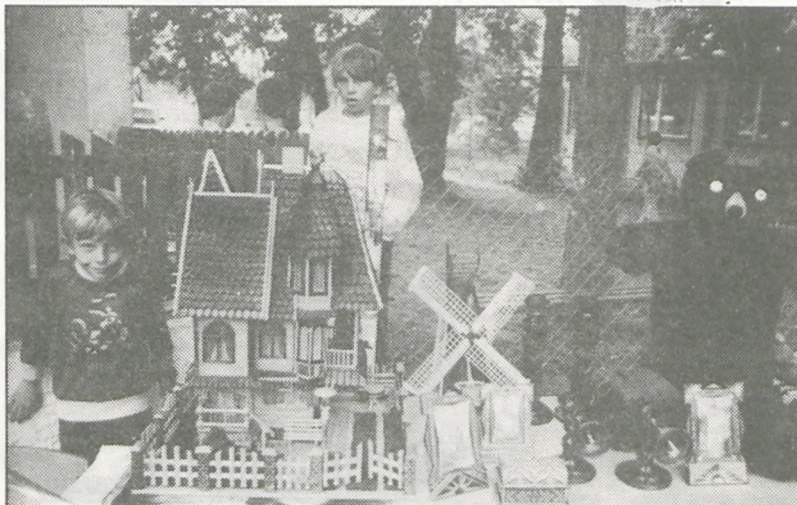
sama, ze względu na charakter pisma, osoba. Obok ekipa budowlana kończy elewację nowego wiaduktu i ów „malarz” będzie miał pełne ręce roboty. Wierzę, że policja wroniecka będzie miała na uwadze ten obiekt i być może złapie delikwenta, który powinien zostać ukarany, może w podobny sposób, jak to się czyni w Singapurze za podobny proceder. Ale czy na głupotę jest w ogóle jakieś lekarstwo?

Potrzeba też większej wrażliwości społecznej na czynione, nieraz na oczach przechodniów, zło lub zwykłe bałaganiarstwo.

H.L.



W konkurencjach sprawnościowych próbowały swoich sił wszystkie dzieci



Kilka godzin trwała aukcja przeróżnych prac pięknie wykonanych i подарowanych przez więźniów wronieckiego Z.K.

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

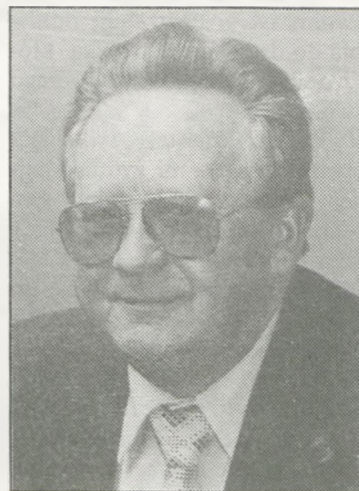
ś.p. **Beaty Pajór**

Rodzinie wyrazy szczerego współczucia składają członkowie Koła Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym we Wronkach z rodzinami.

Zygmunt Algermisel

ur. 22.04.1923 r. we Wronkach, był członkiem Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej od 5.06.1959 r., a od 5.08.1965 r. pełnił funkcję zastępcy prezesa PKPS - od tego czasu pracował społecznie, bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Jednak władze centralne, jak również wojewódzkie odznaczały Go medalami od dyplomu, odznaki honorowej - brązowej, srebrnej, złotej i Krzyżem Kawalerskim. Był członkiem Rady Wojewódzkiej PKPS w Pile.

Był odpowiedzialny za całość pracy społecznej w środowisku miasta i gminy Wronki. Miał bardzo dobre rozeznanie wśród ludzi potrzebujących pomocy ze środków PKPS. Głosił hasło: Pomóż tym, którym jest trudniej niż tobie. Był inicjatorem budowy domków campingowych w Chojnie, które służą wypoczynkowi seniorów i seniorów. Był organizatorem wycieczek i spotkań towarzyskich, bał maskowych.



Odszedł z naszych szeregów 11 lipca 1994 r. na zawsze, w pamięci naszej pozostanie jeszcze długo.

W ostatniej drodze zmarłemu, obok najbliższej rodziny, towarzyszyli znajomi, przyjaciele, delegacja Zarządu Wojewódzkiego PKPS w Pile, delegacja Zarządu Miasta i Gminy, Klubu Seniora „Złota Jesień”. Cześć Jego pamięci!

Zarząd M-G PKPS Wronki

TU i TERAZ

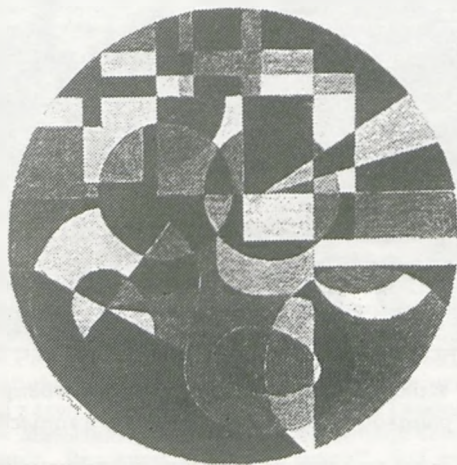
ZNAD STRAŻNICZEJ WIEŻY

„Jest chyba jakieś wyjście stąd”
rzekł do złodzieja kpiarz,
„Zbyt wiele wokół zamieszania,
bym mógł radę dać.
Me wino wypił kupiec,
mą ziemię oracz zrył,
lecz prawdziwej ceny nie zna żaden z nich.”

Złodziej łagodnie odparł:
„Po cóż martwić się,
spójrz, jak dla wielu spośród nas
życie żartem jest.
Lecz ty i ja już mamy dość,
dla nas inny los.
Nie czas na złudzenia, gdy nadchodzi noc.”

Patrzyli w dal księżęta
znad strażniczych wież,
kobiety przyszły i odeszły,
bosi słudzy też.
Gdzieś na horyzoncie mruczał dziki żbik.
Dwaj jeźdźcy nadjeżdżali,
wiatr zaczynał wyc.

Bob Dylan
przel. Andrzej Keyha



Od niedługiego czasu nabrałam niezdolności czasem zwyczajnie zastanawiania się nad tym, co robiliby wielcy różnych epok, gdyby żyli teraz, co wiąże się z tym, że nieustannie przenoszę kogoś do moich czasów, do mojego własnego świata. Wynika to może z tego, że nieustannie poszukuję ideału w swoim życiu. Potrzebuję odniesienia do drugiego człowieka, który zrobił coś naprawdę dobrego w swoim życiu.

Życie mam, niestety, tylko jedno, więc wypada mi żyć jak najlepiej. Zresztą młodość jest tym najwspanialszym czasem, kiedy można naprawdę żyć!

Nie wiem, może nie pasuję do współczesnej młodzieży, może już nikt nie chce czytać o ideałach, może to tylko ja jestem taką idealistką, kóra usiłuje jeszcze żyć inaczej. Stąd wzięło się moje bliższe zainteresowanie osobą Konrada, bohatera „Dziadów” Adama Mickiewicza.

Dla niektórych pachnie pewnie teraz niekochanymi lekcjami języka polskiego, poświęconymi epoce romantyzmu. Mimo całego mojego uwielbienia dla języka polskiego jako przedmiotu, a szczególnie do literatury, mam jeszcze zdolność zauważenia, że nie wszyscy są zachwyceni tym samym co ja. Sama zresztą też długo nie byłam przekonana do literatury epoki romantyz-

mu, w co mi pewnie mało kto uwierzy. Klucz do zauważania piękna ukryty był w odniesieniu życia bohaterów do Dzisiaj i Tutaj.

Wtedy bohaterowie przedstawiali być nieprzyjemnie odlegli, dalecy, obcy, nie z tego świata. Na pierwszy ogień poszedł Konrad. Czekają na swoją kolejkę następni. Ale już wiem, że wśród nich na pewno będzie Kordian, tytułowy bohater dramatu Juliusza Słowackiego.

Czy będą jeszcze chętni „to” czytać? W głębi duszy wierzę, że jeszcze po tym świecie chodzą ludzie wrażliwi, chociaż zagubieni w pędzącym, zachwycającym odkryciami i techniką świecie. W każdym społeczeństwie musi być miejsce dla tych żyjących „twardo”, przyszłych wynalazców i twórców cywilizacji, ale i dla ludzi wrażliwych.

Zarówno Słowacki, pisząc „Kordiana”, jak Mickiewicz, tworząc „Dziady”, byli ludźmi młodymi. Ich bohaterowie także byli młodzi, a i same utwory też nie były skierowane do tych, których młodość bezpowrotnie przeminęła. Uważam, że bohaterowie ani nie umierają wraz z ich twórcą, ani też się nie starzeją. Rzeczywistość otaczająca nas i ich jest na pewno inna, ale ich postawa, oddanie, wrażliwość, entuzjazm i nieprzeciętność jest ciągle aktualna.

Jeśli chcecie, czytajcie.

Bobo

Folly

A imię Jego Folly. A wydarzyło się to wczoraj albo jutro. Czas nie ma znaczenia, gdyż czas jest jak łąka pełna kwiecica pachnącego. Gdy nią idziesz, gdy tam jesteś wdech każe tobie wdechować się i zasnąć i odurzyć i obudzić gdy noc, gdy ćma. I gdy już nie czujesz. Taki jest czas.

Folly kiedy - jak to zwykli ludzie mawiać - młodym był, Czasem był i już. Nie da się tego cofnąć, bo i tak odrodzi się i wróci. Zawsze wraca. Wraca i będzie. Choć bo ja wiem? To nie takie proste mówić. Mówić o Nim. Folly nie lubi gdy mówi się o Nim. Folly nie lubi w ogóle. Taka Jego natura, taka karma.

Folly młodym był. Świt każdego ranka zaglądał Mu w oczy i drwił. Folly - powiadam - nie lubi, trudno więc dziwić się, że pewnego, świtem przesyconego ranka, zdmuchnął był świt jak świecę. Od dnia tego nastała ćma.

Wtedy to, w owym dniu poznałem Go. A wydarzyło się to wczoraj albo jutro. Folly stał przy drodze do... nie pamiętam, stał przy drodze i już, stał i dumał. Folly duma - to pewne. Dostrzegł mnie, zbliżając się chwiejnym krokiem piechura. Byłem tego świadom, nie wiem dlaczego ale czułem Jego dotyk drążący mój umysł. Folly - pomyślałem - Ty czarcie z piekła rodem, nie znam Cię, choć znam, nie patrzysz na mnie a jednak spoglądasz we mnie! Jakże to dziwne, prawda? Truchlałem stąpając jak karzeł, niezdarnie obok Niego. Nie, nie zrobił mi nic (nic złego) nawet nie zmienił pozycji. Stał tylko, tylko stał i dumał - tak po prostu. Jakże myliłem się wówczas co do Jego intencji, woli i magii, czmychając gdzieś poza Jego Obecność. Jakże się myliłem...

Kurz opłatał me ciało jako, że szedłem drogą.

Cel mej wędrówki majaczył w myślach a droga jak to zwykle zdawała się być dłuższą i bardziej wyboistą niż jest, niż była i jest.

Wracałem duchem do miejsca gdzie spotkaliśmy się, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa. Przypominałem kształty Jego postaci wrosnięte w piach przydrożny lecz On wrosł we mnie, już tu był. W swej ślepotie nie odkryłem Jego mocy. Zmieniałem się z dnia na dzień jak zmienia się barwa i smak ziemi w miesięcznym blasku.

Miałem naoczas sen. Sen o wielkości, która była moją. Byłem kuglarzem widziadeł tańczących niczym derwisze nad mą głową. Miałem moc zdzierania ludzkich twarzy. Przemiany kości w muchy. Chłonałem istnienia. Byłem wielki. Był i On.

Powstał z pyłu drogi.

Powstał i przemówił: Oddasz mi swą twarz, nie potrzebujesz twarzy. To był głos woli Jego. Ośłupiałem. Sen staje się jawą a jawa snem, kurz staje się Nim a ja Jego. Upadłem zemdłony. A jestestwo me poczęło lkać.

Niejako umarłem.

A wydarzyło się to wczoraj albo jutro.

Wszystko co było mym w udziale, całe to życie zmieniło obraz swój. Stała się ćma i stał się On. On stał się we mnie. Czyż to nie przerażające? Głupcem byłem dotychczas, lecz dziś jestem mędrcom i pragnę o wielokroć potężniej niżli to było przed.

Stojąc samotnie z pozoru, nabywam coraz to doświadczeń nowych. Pył drogi stał się moim światłem, jako z garnca wodę, moc czerpię w pył drogi schowaną.

A moc była mną.

A Folly ze mną był.

I czymże jest Ona, skoro użyć Jej zdoła byle przechodzień zatrwożony pyłem?

A czymże jest On, skoro przybiera tak różne postaci, i Nią włada jak kuchmistrz pieczenia jagnięcą?

A Folly to ja.

A Folly to ty.

24.11.1994
[af]

Zamiast życzeń

W głębi płomienia miłości jest skryty
Knot wypalony, który go osłabia,
A nic nie będzie równie dobrym wiecznie,
Gdyż dobroć musi być wciąż coraz lepsza
I od własnego nadmiaru umiera.

Akt IV Scena VII
The Tragedy of Hamlet
William Shakespeare
przel. Maciej Słomczyński

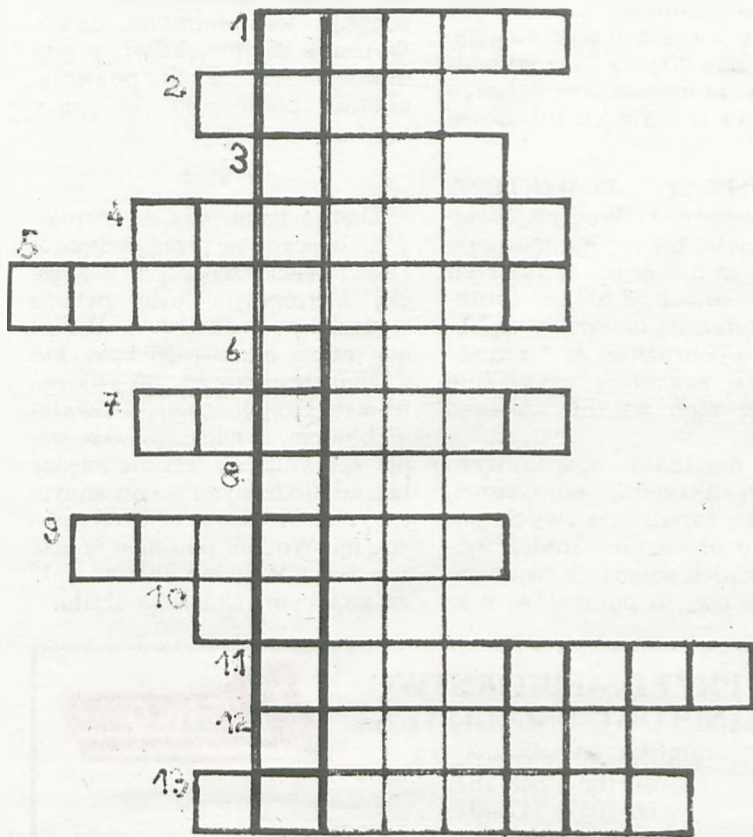
Płomień miłości zawdży mieści w sobie
Coś na kształt knota, co moc jego tłumi,
I w jednostajnym nic nie trwa wigorze;
Bo wigor, z zbytku krwi, dostaje pleury,
Własnym nadmiarem zabity zostaje.

Akt IV Scena VII
Hamlet, Prince of Denmark
William Shakespeare
przel. Józef Paszkowski

Abyście nie wypalili się.
Nie tylko świętecznie.

Artur
Jaromir

Krzyżówka



- | | |
|--|--|
| 1. Może być w drzwiach albo na wzgórzu | 8. Prawy dopływ Warty |
| 2. Napój | 9. Autor słów hymnu państwowego |
| 3. Zakład przetwarzający ziarno | 10. Jednostka długości |
| 4. Popularnie zwany mleczem | 11. Pisarz (autor „Siłaczki”) |
| 5. Może być wojskowa, strażacka, symfoniczna | 12. Bóg wody, planeta, pierwiastek chemiczny |
| 6. Lubi światło nocą | 13. Stolica państwa bałtyckiego |
| 7. Może być zabytkiem | |

Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które wystarczy wypisać i wraz z kuponem dostarczyć lub przesłać do redakcji, do 30 grudnia. Spośród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 5 nagród - zabawek, które ufundowała

Maria Żelazny
Sklep z zabawkami
Wronki, Rynek 18

ZRÓBCIE SAMI

Ozdoby na choinkę



Muchomorek

Z czerwonego papieru wycinamy krążek i sklejamy go w kształt stożka. Na czapkę muchomorka naklejamy kilka krążków z białego papieru. Następnie wycinamy prostokąt, rysujemy czarnym tuszem buzię, sklejamy w kształt walca, nacinamy u góry ząbki, które wklejamy w czapkę. Z różowej bibułki wycinamy włosy i przyklejamy, jak pokazano na rysunku.

Kolorowe parasolki

Wycinamy krążki różnej wielkości, nakrapiamy różnokolorowymi farbami i po wyschnięciu załamujemy każdy krążek promieniście w kilku miejscach. Następnie nawlekamy po 3-4 krążki na nitkę lub wygięty drucik. Co drugi krążek może mieć postrzępione brzegi.



Czesław JANCZARSKI

ZIMA

Bure chmury w dal płyną
nad doliną, niziną...
Może spadną na głowę
białe gwiazdki śniegowe?

Dmie wiatr chłodny, niemiły,
drzewa liście zgubiły,
odleciały już ptaki
i las cichy jest taki...
Przychodź, zimo nie zwlekaj!
Każdy ciebie już czeka,
zając ciepłe ma futro,
możesz przyjść, choćby jutro.

Ubierz naszą jabłonkę
w białą, śnieżną koronkę,
pokryj pola zamiecią,
dużo śniegu daj dzieciom!

Prezentacje



MARTA MAZURCZAK

- lat 9

Uczennica kl. 3.c Szkoły Podstawowej Nr 2 - wychowanka pani Agnieszki Kwapisz. Miejska w Obelzankach (3 km od Wroniek). Bardzo lubi pisać, rymować, deklamować. W numerze wakacyjnym WS jeden ze swoich wierszy dedykowała pani Wychowawczyni.

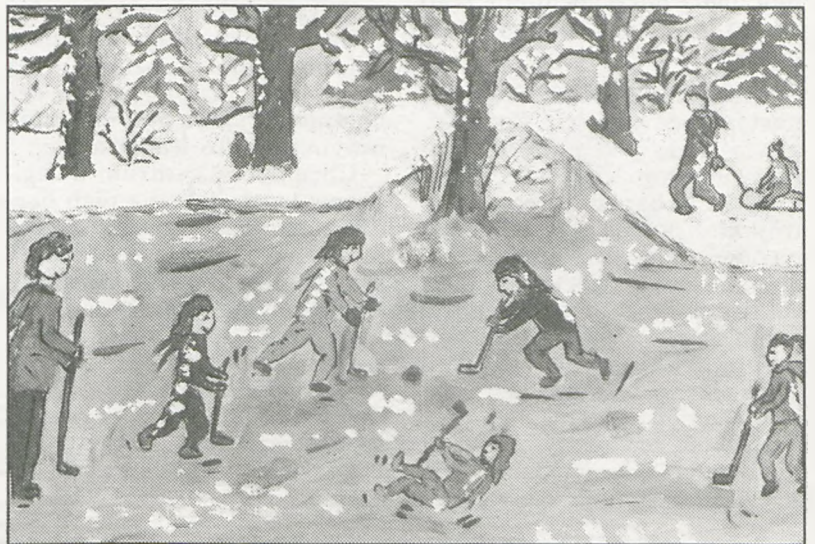
Płacz

Płacz zna każdy
biedny i bogaty
Płacz kryje się w sercu
a we łzach przychodzi
Ludzie mówią:
przyszł okazać smutek nam
A to nieprawda:
Przyszł szczęście nam dać



Jesień

Jesień kocha dzieci
ranną mgiełką wita
puszcza deszczyk z nieba
zrywa listki z drzewa
i okrywa nimi nas
kocha, kocha wszystkich
Gdy listopad
i grudzień nadchodzi
kołysze drzewami
trzeпоce skrzydłami
tarmosi szalami
ale ciągle kocha nas.



Zima.

Rys. Monika Majchrzak (Wróblewo)



Starożytna astrologia przywiązywała duże znaczenie do wpływu planet na ludzkie losy. Niezależnie od planet uznawano za istotny czynnik rządzący ludzkim życiem cztery żywioły. Ich strefę wpływów rozdzielono między znaki Zodiaku. W ten sposób powstały cztery TRÓJKĄTY ŻYWIOŁÓW, mające decydować o usposobieniu i charakterach osób urodzonych w granicach ich wpływów.

TRÓJKĄT WODY: obejmuje urodzonych pod znakiem Raka, Skorpiona i Ryb. Cechuje ich spokój, rozważa, umiejętność zdobycia sił, dokładnego przemyślenia sytuacji wymagającej podjęcia istotnych decyzji. Nie działają pochopnie ani pośpiesznie, konsekwentnie przeprowadzają to, co postanowili.

Obiektywni. W ocenie sytuacji i ludzi myślą się rzadko. W stosunku do słabszych potrafią być bardzo opiekuńczy, chętnie wyręczają ich w trudnych obowiązkach.

Ambitni, drażliwi, łatwo zadrasnąć ich dumę, trudno złagodzić spowodowane napięcie. Ruchliwi, społecznie aktywni. Ich praca jest zawsze konkretna i nigdy nie obiecują niczego ponad to, co potrafią wykonać dobrze i na czas.

TRÓJKĄT ZIEMI: obejmuje następujące znaki Zodiaku, a właściwie pod nimi urodzonych: Koziorożca, Pannę i Byka. Jest to bardzo interesujący trójkąt. Z pewną przesadą można powiedzieć, że należą do niego same ideały. Warto wiedzieć, że skupione w tym trójkącie znaki patrolują ludziom dzielnym, ambitnie dążącym do godnych uznania celów, wytrwałym i samodzielnym.

W życiu prywatnym i pracy nie boją się odpowiedzialności, są zaradni i znają cenę włas-

TRÓJKĄTY ŻYWIOŁÓW

nego słowa i czynu. Pomysłowi. Wiedzą, co chcą osiągnąć, skłonni do poświęceń, ale nie tracą z pola widzenia własnego powodzenia, możliwości osiągnięcia dobrobytu i solidnego miejsca w życiu.

Nie oglądają się na czyjąś łaskawość czy pomoc, unikają układów czy protekcji, starając się własnymi siłami osiągnąć to, co zamierzali. Przy tych cechach są sentymentalni i wrażliwi, a nawet kochliwi, choć rzadko się z tym zdradzają przed otoczeniem. Nie zrażają się trudnościami, szybko się mobilizują do walki z kłopotami i z wawo ruszają do walki z nimi.

TRÓJKĄT OGNI obejmuje trzy następujące znaki Zodiaku: Strzelca, Barana i Lewa. Urodzeni pod tym znakiem to ludzie pełni temperamentu, wybuchowi, niespokojni, kracowi. Wszystko jest dla nich doskonałe albo nic nie warto. Nie znają ocen pośrednich, a z kolorów uznają tylko czarny i biały. Mieszkanka płonąca, pełna żaru - wybuchowa.

Są to ludzie dumni, niezależni, nierzadko zarozumiali. Są energiczni, pracowici, ale też chętnie dyrygują innymi i lubią innym organizować pracę.

Chcą być w centrum uwagi, egocentryzm jest dla nich bardzo charakterystyczny. Stąd niedaleka droga do egoizmu, ale rzadko bywają egoistami. Lubią bowiem zajmować się innymi, mają dobre serce i cenią sobie uczucie przyjaźni. Najbardziej jednak lubią być w samym środku toczących się spraw ważnych, na które zwrócona jest właśnie uwaga otoczenia.

Najszcześniejsze pary dobiegają się w ramach tego samego trójkąta, a więc w tym wypadku np. Lew znajdzie dobrego partnera w Strzelcu lub Baranie.

TRÓJKĄT POWIETRZA obejmuje znaki: Wodnika, Waga i Bliźnięta. Są to pięknoduchy, wrażliwe na sztukę w różnych jej odmianach. Z natury subtelni i delikatni, obdarzeni są bogatą wyobraźnią i fantazją. Chętnie zawierają przyjaźnie i są w nich wierni, szczerze oddani.

W działaniu zawodowym rzutcy, aktywni, pomysłowi, potrafią zapalić do swych pomysłów otoczenie i znaleźć odpowiednich sojuszników do realizacji owych pomysłów, cza-

sem szalonych, ryzykownych, trudnych do spełnienia.

Gdy się czegoś podejmą, doprowadzają sprawę do końca, nie bacząc na trudności. Nie cechuje ich słomiany ogień. W pracy są dociekliwi, a gdy okoliczności na to pozwolą, chętnie podejmują się pracy naukowej.

★★★

Dawno temu, gdy do astrologów zwracano się przed podjęciem każdej ważniejszej decyzji, najczęściej kierowanym było pytanie o szczęśliwe małżeństwo. Ważne dla trafnej odpowiedzi było, kto z zainteresowanych do jakiego trójkąta żywiołów należy. Uważano bowiem, że najszcześniejsze stała się zawiązują się właśnie między ludźmi urodzonymi w tym samym trójkącie. A więc w myśl tej zasady np. Wodnik powinien szukać szczęścia u Wagi lub Bliźniat. Taki związek byłby najbliższy ideału.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE S.C.



WRONKI, ul. Mickiewicza 1,
tel. (067) 540-257
fax (067) 541-402

Oferujemy Państwu gaz propan-butan
w butlach 11 kg po konkurencyjnych cenach

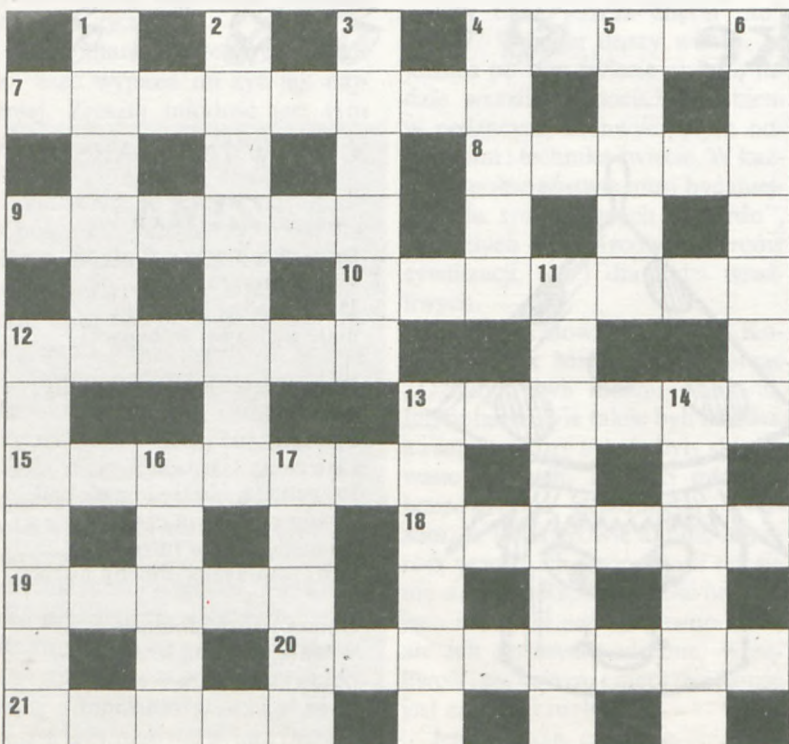
★ odbiór własny
★ z dostawą

100 000 zł
105 000 zł

Wymiana butli przy odbiorze własnym w firmie
od godz. 8.00 do 16.00

Zamówienia z dostawą do domu:
tel. 540-257 od godz. 8.00 do 16.00
tel. 540-779 po godz. 16.00

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 4) Przedmiot otoczony czcią religijną u ludów pierwotnych. 7) Stan w USA ze stolicą w Denver. 8) Imieniny obchodzi wraz z Pawłem. 9) Jedzenie, pokarm. 10) Ptak lądowy z rodziny chruścieli, o charakterystycznym, terkoczącym głosie. 12) Potoczna nazwa grochodrzewu. 13) Ostatnio usuwa się je jako pozostałość po komunizmie. 15) Rodzaj ciasta. 18) Pisarz amerykański (1876-1916). 19) Członek ludu zamieszkującego Republikę Południowej Afryki. 20) Jeszcze nie seniorka. 21) Stopień służbowy w hierarchii wojskowej.

Pionowo: 1) Rodzaj ruchomej kładki. 2) Miejsce odosobnienia Prymasa Tysiąclecia. 3) Defilada, pokaz. 4) W rękach kata. 5) Rodzaj pańszczyzny, powaba. 6) Zając urodzony w marcu. 11) Stopień oficerski w polskiej marynarce wojennej. 12) Rezydencja warowna w miastach hiszpańskich. 13) Nie zadrzewione miejsce w lesie, porośnięte trawą. 14) Pani Iwona - kiedy była dziewczynką. 16) Roślina uprawna z dyniowatych. 17) Państwo azjatyckie.

Rozwiązanie krzyżówki wraz z załączonym kuponem należy wrzucić (bez znaczka) do redakcyjnej skrzynki przed wejściem do muzeum lub przesłać pod adresem redakcji do 30 grudnia '94.

Nagrody:

1. Wideofilm „Nadwarciański gród Wronki”, ufundowany przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej.

2. Trzy książki z księgarni pani Marii Kubiś.

Rozwiązanie WIROWKI z nru 11 (46)

Hasło rozwiązywane poprawnie wirówki brzmi:

KWIATY DLA MAM.

Nagroda - narzędzia lub akcesoria metalowe (do wyboru) wartości 300 tys. zł - w wyniku losowania otrzymuje Adam Jarysz (zam. Wronki, ul. Działkowa 1).

Gratulujemy!

Nagroda do odebrania u fundatora:
Sklep KRAMET
Wronki, Rynek 17

KUPON

KUPON